Nr. 13. Kraków, dnia 17 Stycznia — Sobota. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe.
miejscową: Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Kraków, 16 *stycznia*.

Sprawa kolei Północnej wchodzi znowu na porządek dzienny publicznej dyskusyi. Poruszył ją poseł dr. Biliński w swojem sprawozdaniu poselskiem w Stanisławowie — a prawie równocześnie rozeszła się wiadomość, że rząd zawarł już nową ugodę z Towarzystwem tej kolei, że wkrótce ma być zwołanem walne zgromadzenie akcyonaryuszów, celem uchwalenia tej ugody, poczem projekt zostanie wniesiony do Rady państwa tak, aby jeszcze przed jej zamknięciem mógł być uchwalony.

Poseł Biliński w swoich pracach ekonomicznych występował jako gorący zwolennik teoryi „upaństwowienia“ kolei żelaznych — stanowiącej jeden z zasadniczych punktow systemu tak zwanych „socyalistów z katedry“, do których prof. Biliński w pismach swych najbardziej się przechylał, a których wybitnym reprezentantem jest znany sufler Bismarka w sprawach ekonomicznych i socyalnych — Adolf Wagner. Prof. Biliński i teraz jeszcze powiada, że „w teoryi był i jest za przejęciem kolei żelaznych na skarb państwa“ — mimo to jednak w praktyce, specyalnie w sprawie kolei Północnej jest temu przeciwny.

Dlaczego? Oto przedewszystkiem ma szanowny poseł jeden argument zasadniczy, zaczerpnięty ze sfery politycznej. Powiada bowiem, że ta część prasy, która jest za przejęciem kolei Północnej na skarb państwa, „występuje gorąco niby to w obronie autonomii, a z drugiej strony przez popieranie upaństwowienia kolei, wbrew może własnym intencyom, pracuje nad wzmocnieniem rządu centralnego, oddając w jego ręce tak potężny środek“. Więc ze stanowiska autonomii oświadcza się w praktyce poseł przeciw temu, za czem profesor w teoryi przemawia. Otóż właśnie w tym wypadku to stanowisko autonomiczne najfałszywiej jest zastosowane, a „wzmocnienie centralnego rządu“ okaże się, przy bliższem zbadaniu rzeczy, czczym frazesem. Przedewszystkiem bowiem nasze stanowisko autonomiczne najmniej ma zastosowania w kwestyi kolei, której część tylko mała przebiega nasz kraj. Dlaczego nie zajmowaliśmy tego autonomicznego stanowiska wtedy, gdy rząd przystępował do budowy wielkiej linii transwersalnej, która cała w naszym kraju leży, i przebiega go w całej długości od Żywca do Husiatyna? Dlaczego zapomnieliśmy o niem, gdy na porządku dziennym Izby poselskiej było zakupno na skarb państwa kolei Dniestrzańskiej, a ostatnimi czasy kolei Albrechta, które także całkowicie leżą w naszym kraju? Tu więc nie była autonomia zagrożoną przez przejęcie na skarb państwa — ale byłaby zagrożoną, gdy chodzi o linię, która tylko częściowo przez kraj nasz przechodzi? Tu nie było wzmocnienia stanowiska centralnego rządu, ale przy Północnej — zjawia się raptem ten frazes, jak straszydło na wróble.

Autonomiczne stanowisko w polityce kolejowej nakazuje czynić to wszystko, co zwiększy wpływ kraju na sprawy kolejowe. To nie teorya — to praktyka. Otóż ten wpływ kraju można dwojakim sposobem uzyskać: albo, jak Smolka w r. 1866 uczynić chciał z koleją Karola Ludwika, tj. skupić wielką większość akcyj w ręku polskim, i głosami polskimi na zgromadzeniu akcyonaryuszów wybrać naszą radę zawiadowczą, naszą dyrekcyę, przenieść siedzibę zarządu do kraju itp. — albo popierać przejęcie kolei na skarb państwa i całego możliwego wpływu, jaki przez nasze ciała reprezentacyjne mamy na tok spraw państwa, używać także przy sprawach kolejowych. Wtedy wszystko, cokolwiek w państwie wzmacnia stanowisko autonomiczne, przyczyni się do wzmocnienia go w sprawach kolejowych.

Pierwszy środek — t. j. wykupno akcyj, jest niemożliwym, zwłaszcza przy kolei Północnej — pozostaje więc tylko drugi. Nie możemy pojąć, jak może ktośkolwiek szczerze twierdzić, żeby ze stanowiska autonomicznego było bardziej pożądanem pozostawienie kolei Północnej w ręku Rotszyldów, aniżeli w ręku państwa, które z samej natury swej, jako z różnych indywidualizmów historycznych i narodowych złożone, musi koniecznie zmierzać ku coraz większej decentralizacyi — w ręku ministerstwa, które musi się przecież choć trochę liczyć z krajem i jego opinią, z jego reprezentacyą w Radzie państwa, z tym wpływem, jaki kraj w państwie sobie wyrabiać musi. Prosimy przeciwników o szczerą odpowiedź na pytanie: czy sądzą, że autonomiczne stanowisko nasze zyska więcej na pozostawieniu kolei Północnej w ręku grupy kapitalistów niemieckich, czy w ręku ministerstwa, o większość Rady państwa opartego? I niech nam jeszcze odpowiedzą: jeżeli wybierając pierwsze, dowodzą tak wielkiego braku zaufania w przyszłość autonomicznego systemu w Austryi i tak małej wiary w wzmocnienie wpływu naszego — w takim razie **na co się przydała i co jest warta cała obecna nasza polityka?**

Gdyby jednak nawet przypuścić, że system autonomiczny w Austryi nie wzmocni się już, nie rozszerzy, lecz zostanie na tym punkcie, na jakim jest dzisiaj — to wpływ kraju na sprawy kolei skarbowych jest nawet teraz większym, aniżeli na koleje prywatne, a specyalnie na kolej Północną. Wszak dla kolei skarbowych istnieje już Rada kolejowa, do której z mocy statutu należą reprezentanci naszego kraju. Wszak o sprawach tych, przy sposobności budżetu może co roku reprezentacya kraju w Radzie państwa sąd swój objawić, może odnoszące się do nich życzenia wynurzyć, może je nawet ubrać w formę pozytywnych wniosków i dla tych wniosków uzyskać większość, zwłaszcza teraz, gdyśmy w tej większości czynnikiem poważnym. A jakiż jest wpływ kraju na kolej Północną w tej chwili? Żaden! Powiadają, że kolej Północna miała się wobec Koła polskiego zobowiązać do tego, iż dwóch Polaków przyjmie do dyrekcyi. Ona się teraz do wszystkiego zobowiąże, bo chodzi o życie. Ale w czem rękojmia dotrzymania takiego warunku? Czyżby Koło polskie mogło pójść na taki lep? Zresztą — mieliśmy nie dwóch, ale więcej Polaków w Radach zawiadowczych galicyjskich kolei — i co zrobili? Niech na to odpowie zabójcza dla kraju polityka taryfowa tych kolei.

Więc nie naciągać zasady autonomicznej do obrony prywatnego spekulacyjnego towarzystwa — bo to jest blaga i nic więcej.

O finansowej stronie sprawy pomówimy w następnym artykule.

Budżet Galicyi w budżecie austryackim na rok 1885.

V.

Ministerstwo obrony krajowej preliminuje na rok 1885 wydatków 9.537.754 złr. — o 169.411 więcej niż na rok ubiegły. Z tego wypada na Galicyę 1.044.880 złr. — o 15.870 złr. więcej. Na wydatek ten składają się następujące pozycye: Koszta rekrutacyi. Komisyj różnych i t. p 13.510 złr. — o 400 złr. więcej, niż na rok ubiegły; straż policyjna wojskowa 86.600 złr. — o 8.100 złr. więcej; żandarmerya 944.170 złr. — o 9.770 złr. więcej; nakoniec wsparcia dla rodzin rezerwistów, powołanych do służby 600 złr. — o 2400 mniej. Największa, blisko milionowa pozycya tej rubryki, jest wydatkiem, który ze względu na ład i bezpieczeństwo w kraju jest bardzo użytecznym. Pominąwszy nieuniknione nigdzie wyskoki — jest żandarmerya jedną z tych niewielu u nas instytucyj, o których użyteczności jeden tylko jest głos powszechny. Zniżenie pozycyi „wsparcia dla rodzin rezerwistów“ do śmiesznie małej kwoty 600 złr — (dla całego państwa 2.800 zł. o 13.000 złr. mniej niż w roku ubiegłym) uzasadnia ministerstwo obrony krajowej w swych wyjaśnieniach tem, że w ciągu roku 1884 wszyscy rezerwiści z klasy r. 1880, którzy byli w czynnej służbie w Bośni i Hercegowinie, przechodzą w stan nieczynny, i tylko około 300 ludzi z klasy r. 1881, należących do pociągów i magazynów pozostanie jeszcze w r. 1885 w czynnej służbie.

Budżet ministerstwa wyznań i oświaty preliminowano w wydatkach na 19 506.091 złr. z czego na Galicyę wypada 3,273.926 złr. — czyli około 16 prc. wydatku na całe państwo. Budżet ten dzieli się formalnie na trzy części:

a) zarząd centralny	1,509.688 złr.
b) wyznania	5,121.224 „
c) oświata	12.875.179 „
razem	19.506.091 złr.

Przy rozpatrzeniu cyfr dla Galicyi, nie będziemy jednak trzymać się tego podziału, a to z powodu, że cyfry, specyalnie do Galicyi się odnoszące, pomieszczone w dziale pierwszym „zarząd centralny“, są wyłącznie tylko na cele oświaty, nie zaś wyznań preliminowane, a przeto dla ścisłego zestawienia przyjmujemy tylko działy główne: wyznania i oświata. Według tego dzieli się galicyjski budżet tego ministerstwa na:

a) wyznania —	1.207.402 złr.
b) oświata —	2.066.524 złr.
Razem	3,273.926 złr.

która to suma wyższą jest od zeszłorocznej:

w wydatkach religijnych o	54.750 złr.
w wydatkach na oświatę o	117.932 złr.
razem	172.682 złr.

Zacznijmy od wydatków funduszów religijnych. Właściwe wydatki funduszów tych wynoszą 1.050.300 złr., w czem 19.000 nadzwyczajnych, a 1,031.300 złr. zwyczajnych wydatków. Zupełnie ścisłe rozdzielenie tych wydatków według obrządków nie jest możliwem, budżet bowiem zawiera pozycyę: „nie repartowane i inne wydatki“, która obejmuje 186 473 złr., w czem jest 125.000 złr. „uzupełnienia dotacyi kleru“, a reszta 61.473 złr. rozmaitych wydatków urzędowych. Nie da się także rozdzielić suma 19.000 na adaptacye budynków (wydatki nadzwyczajne) i około 10.000 różnych innych wydatków. Co się rozdzielić dało, przedstawia się jak następuje:

Wyznanie rzymsko-katolickie: Arcybiskupstwa i biskupstwa 50.125 złr. (Tarnów 31.024 — Kraków 14.501 — Przemyśl 2.500 — Lwów 2.100) duchowieństwo parafialne 83.961 złr., zakony 46.905 złr., duchowne zakłady naukowe 122.013 złr., razem 303.004 złr.

Wyznanie grecko katolickie: Arcybiskupstwa i biskupstwa 71.435 złr. (Przemyśl 30.536, Lwów 23,324, Stanisławów 17.575), duchowieństwo parafialne 332.601 złr. — zakłady naukowe duchowne 117.075 złr. — razem 521.111 złr.

Wyznanie ormiańskie 14.133 złr.

Oprócz tych wydatków należy tu jeszcze wydatek zarządu dóbr i lasów funduszów religijnych, wynoszący 150.640 złr., po strąceniu owej nieszczęsnej pomyłki z Krynicą, która ściągnęła była na nas konfiskatę.

W następnym artykule przejdziemy do budżetu oświaty.

Ziemiańskie kłopoty i rady.

Tegoroczne niskie ceny zboża, a mimo to brak odbytu i ospałość w handlu skłoniła nie tylko producentów zboża, właścicieli młynów i kupców, ale nawet mężów stanu, członków parlamentów i rządy do rozpatrzenia się w położeniu w celu wyszukania sposobów ratunku.

W cesarstwie niemieckiem mimo ceł dość wysokich, które zamknęły prawie granice dla zboża austryackiego a specyalnie galicyjskiego, stan rzeczy wcale się nie poprawił.

Obiecywano tam sobie, że rolnictwo zabezpieczone od groźnej konkurencyi nie tylko będzie w stanie podnieść i ulepszyć uprawę, ale że ją rozszerzy na większą niż dotąd przestrzeń, mianowicie co do uprawy pszenicy. Teraz przekonano się, że przestrzeń uprawiana pod pszenicę, prawie żadnej nie uległa zmianie, a wszelkie inne nadzieje również nie zupełnie się ziściły, dlategoteż nowe podwyższenie cła jest znowu zapowiedziane.

We Francyi, mimo wielu poważnych głosów przeciw cłom na zboże i bydło — zdaje się, że rząd przedłoży parlamentowi projekt do prawa, zmierzającego cłami chronić rolnictwo francuskie od upadku. Na tę ewentualność rząd austryacki przygotował projekt podniesienia cła od towarów francuskich, na co Francya znowu będzie musiała odpowiedzieć podniesieniem opłaty za przywóz jeszcze innych towarów austryackich.

We Włoszech północnych, szczególnie w parmeńskiem, rolnicy drobni, dzierżawcy, nie mogą podołać ciężarom dzierżawnym i rządowym, z powodu zbyt niskich cen zboża, bo Indye zasypują ich własnym produktem. Dlatego dopominają się u rządu o środki ratunku.

Tutaj ruch agrarny ma jednak inny charakter niż gdzieindziej, tu bowiem dzierżawcy wieczyści domagają się przyznania im własności gruntów posiadanych; ten ruch ma poniekąd podobieństwo do ruchu agrarnego w Irlandyi, chociaż cel ostateczny jest różny.

We Węgrzech, w czasie rozpraw nad budżetem ministerstwa rolnictwa, handlu i przemysłu, szczególnie dnia 12 b. m., zastanawiało się wielu wytrawnych mowców nad środkami ratunku od niebezpiecznej konkurencyi zboża zamorskiego i rosyjskiego. Jedni z mowców nie zmniejszając bynajmniej wielkiego ekonomicznego znaczenia przemysłu, zwracali szczególniejszą baczność na rolnictwo, jako na podstawę przemysłu i dobrobytu, twierdząc, że między przemysłem a rolnictwem nie ma przeciwieństwa, że obie gałęzie produkcyi, zarówno wymagają troskliwej opieki.

Jeden z mowców, mianowicie hr. Aleksander Karolyi, w dłuższej mowie bronił twierdzenia, że przemysł węgierski jeszcze nie ma dość sił własnych, by mógł wetować szkody, jakie kraj a mianowicie rolnictwo donosi przez konkurencyę zamorską i rosyjską. Jedynym według niego środkiem przeciw konkurencyi jest — powszechne cło europejskie.

DRUGI TOM.

35) POWIEŚĆ.

Podał do druku

Autor „Plotek i Prawd“.

(Dalszy ciąg.)

— Jakto? — zapytał, zasłyszawszy koniec rozmowy — jakto? Oleś chce dzisiaj tam jechać? Cóż znowu! Ja nie pojadę! Chybabym oszalał!... Koń mój ustaje, a ja przemokłem do nitki... po świeżo przebytem zapaleniu płuc!

Oleś musiał się poddać. Postanowiono zanocować w karczmie, a o świcie wyruszyć w dalszą drogę.

Bramę zajazdu zastali zamkniętą. Tadeusz zeskoczył z siodła i bił w nią co siły, pięścią i obcasem. — Wychylił wreszcie głowę przez furtkę pejsaty arendarz.

— Otwieraj!

— Nie ma stancyi!

— Otwieraj! na deszczu nie zostaniemy. Wolimy w sieni spać na sianie.

Arendarz otworzył, ale kładąc palec na ustach, dodał:

— Nu, ja małą stancyjkę jeszcze mam, ale proszę wielmożnych panów cicho! cicho! bo tu jest jedna wielka pani chora, która dzisiaj schowała się u mnie przed deszczem, a jutro rano jedzie na kolej.

To mówiąc, otworzył mały pokoik obok szynkowni. — Stajenny odebrał od nich konie. Tadeusz poszedł z nim, aby upomnieć się o wygodę i owies dla wierzchowców.

— Czy nie ma innego pokoju? — zapytał Stefan.

— Tu będzie panom dobrze; ja pościel przyniosę i trzecie łóżko. Innego pokoju nie ma, bo trzy stancye zajęła ta pani hrabina.

— Cóż to za pani?

— Pani hrabina Brwicka.

— Jaka Brwicka? — zapytał żywo Oleś.

— Ja nie wiem jaka. Wielka pani! ma siedmioro służby ze sobą.

Oleś nie mógł odgadnąć, która to Brwicka byćby mogła, choć całą swą rodzinę, wszystkich Brwickich znał jak rodzonych braci i siostry. Jeśli „wielka pani“ pomyślał, to już chyba Adamowa, bo ci najbogatsi, jeżdżą, jak wielcy państwo. Ale dokąd jedzie? i czemu bez męża?... Nie słyszał także, aby się wybierali w podróż. Nie rozłączają się nigdy z sobą, czemużby sama jechała? I chora? Adamowa, to kobieta zdrowa jak łania.

— Chora? — zapytał arendarza.

— Nu, ona nie jest bardzo chora, siedzi sobie w fotelu, a rosół się dla niej gotuje... i suszy się pościel w kuchni, bo jej zamokła w drodze, a mojej pościeli nie chce.

Oleś postanowił osuszyć także w kuchni przesiąkłe deszczem odzienie i pójść potem do nieznajomej krewnej.

Zaledwie jednak wszedł do kuchni, przy blasku ogniska ujrzał jakąś dziewczynę, której rysy wydały mu się znajome.

— Marysia! — zawołał. — Co ty tu robisz?

Poznała go. Ucieszyła się i ani jej na myśl nie przyszły wybiegi.

— Ja tu z moją panią.

— Pani twoja tutaj? — wykrzyknął młodzieniec, jakby zmysły postradał. — Z kim jedzie? dokąd jedzie?

— Państwo jadą za granicę, bo pani chora.

— Za granicę?... chora?... państwo?... jacy państwo? — pytał urywanym głosem bezprzytomnie.

Dziewczyna patrzyła nań zdziwiona, nie umiejąc sobie zdać sprawy z jego pomięszania.

— A no, państwo: pani z panem....

Przycisnął rękę do czoła i jęknął z głębi piersi:

— Ah!...

Stał chwilę drżący, jakby pasował się sam z sobą. — Wreszcie zapytał:

— Powiedz mi: czy pani po ślubie?

Dziewczyna nie zrozumiała pytania.

— Po ślubie? jakto?... A jużci pewnie, że musi być po ślubie!

— Więc wzięli ślub?

— A jużci pewnie!

— Pani chora?

— Chora.

— Cóż jej jest?

Dziewczyna zaniepokojona natarczywością pytań, zawahała się z odpowiedzią.

— Czy ja wiem? chora. Głowa boli.

— Powiedz Marysiu! powiedz prawdę! Nie będziesz tego żałować.

I sięgnąwszy do kieszeni, sporą garść srebra wcisnął jej do dłoni.

— A no — rzekła cichszym głosem, oglądając się trwożliwie — a no, pani... rozum straciła.

Zachwiał się na nogach. Przerażenie, rozpacz, wściekłość, wszystko mieściło się w głuchym jęku, który wydobył mu się z piersi.

Wybiegł do sieni. Uchwycił za klamkę drzwi jej mieszkania. Przestraszona biegła za nim dziewczyna. Zatrzymała go w progu, zastępując mu miejsce.

— Gdzie pan idzie? tam nie można!

Pochwycił ją gwałtownie za ramię. Płomienie buchały mu z oczu.

— Czy *on* tam jest?

— Kto? Jest tylko doktor i nakazał, aby tam nikogo nie wpuszczać.

Ale on jednem szarpnięciem ręki odtrącił ją i wszedł.

W fotelu siedziała Klaudya, twarzą zwrócona ku drzwiom. Po za nią lampa stojąca na stole, oświecająca pokój. Z tyłu przy oknie, plecami obrócony do drzwi, obserwował doktor błyskawice oddalającej się burzy. Szum ulewy przycichł, słychać było tylko szmer ściekającej na gościńcu wody i monotonne pluskotanie w rynwach.

— Lodziu! — zawołał młodzieniec, rzucając się ku nieszczęśliwej.

— Oleś!

I wyciągnęła ku niemu ramiona. Chciała się podnieść, powstała — i upadła bezsilna w poduszki fotelu.

Oleś klęczał już u jej stóp. Całował jej rękę, patrzał jak w słońce, na wybladłe, zmienione strasznie lica ukochanej. Tonął w bezdennym smutku jej oczu.

Dr. Kraspel, usłyszawszy wykrzyk, żywo odwrócił się od okna, chcąc przeszkodzić jakiejś niespodzianej scenie, której znaczenia nie rozumiał, nie wiedząc, jaki oboje łączył stosunek. Zapóźno jednak już było przeszkadzać: Oleś klęczał u jej stóp, rękę jej namiętnemi okrywając pocałunkami — a ona, z uśmiechem na ustach, drugą rękę położyła mu na głowie i gładziła włosy.

— Oleś! — powtórzyła cichym szeptem, jak przez sen — Oleś!... Oleś. ...

— Poznałaś mnie? kochasz mnie?... wszak prawda?

Patrzała na niego, uśmiechała się.

Dr. Kraspel był w fatalnem położeniu. Nie brakło mu nigdy przytomności umysłu, ale tym razem nie wiedział, co mu począć wypada. Wypadek ten był zbyt wielką dla niego niespodzianką. Olesia nie znał wcale, nie wiedział o jego stosunku do Ignacego, nie wiedział także, że Ignacy ma rywala, który serce Klaudyi pozyskał. Co robić?

Czuł, że wydalenie tego adonisa, który jak piorun spadł z deszczem, nie przyjdzie mu łatwo. Gwałtowna scena najfatalniejsze mogłaby pociągnąć następstwa. Cóż więc robić?... Czy ten człowiek wie przynajmniej, że ona obłąkana?... Te jego wyrazy: „Poznałaś mnie?“ zdawałyby się świadczyć, że chyba wie. Na tem trzeba oprzeć działanie.

Stanął tuż za krzesłem Klaudyi i składając ręce z prośbą, jakby do modlitwy, to znowu wodząc palcem w kółko po czole, dawał znaki Aleksandrowi swego niepokoju o nią. Chciał w ten sposób dać mu do zrozumienia, że go błaga, aby nie pogarszał stanu obłąkanej swem niewłaściwem zachowaniem.

Dostrzegł to Aleksander i zrozumiał. Ale innego snadź był zdania co do środków leczniczych i łudził się nadzieją, że ją zaklęciami miłości i pieszczotami doprowadzi do opamiętania i uzdrowi. Całował i pieścił jej drobną, wychudłą rączkę. Ona z uśmiechem na ustach, jak ongi, odgarniała mu włosy ze skroni.

— Lodziu moja! moje dziewczę drogie! słuchaj mnie!... Ty moją będziesz! moją! moją!

— Moją... — szepnęła za nim.

— Obudź się! obudź! zlituj się! słuchaj mnie! uważaj dobrze, co ci powiem!...

Wpatrzyła się w niego, jakby duszę utopić w nim chciała.

— On cię porwał, ten łotr Ignacy... ale ja cię oswobodzę: moją będziesz!...

Milczała.

(C. d. n.)

Wedle jego zdania tylko ścisłe porozumienie się trzech mocarstw europejskich, mianowicie Niemiec, Francyi i Austro-Węgier na punkcie polityki cłowej i zaprowadzenie cła ochronnego na zboże amerykańskie, indyjskie i rosyjskie może uratować Europę od groźnego kataklizmu. Oprócz tego środka, którego wykonanie zależy od porozumienia się tych mocarstw, bliższy sposób ratunku upatruje w ograniczeniu zdolności do wystawienia weksli i w zorganizowaniu kredytu rolniczego na podstawie związków, opartych na wzajemności.

W Galicyi, a mianowicie we Lwowie subkomitet ankiety rolniczej naradzał się dnia 10 i 11go również nad obecnym opłakanym stanem rolnictwa krajowego, a w szczególności nad taryfami kolejowemi, cłami i młynami. Prof. Pilat w dłuższej rozprawie wykazywał cyframi, ile zboża rumuńskiego i rosyjskiego przychodzi do Galicyi lub przechodzi przez Galicyę i tem samem wypiera zboże galicyjskie z targowic nawet krajowych. Dotychczasowe cło na zboże rosyjskie, mianowicie 50 ct. od 100 kilogr. pszenicy, a 25 ct. od żyta nie wystarcza na obronę produkcyi krajowej. Rumuńskie zaś zboże żadnego cła nie opłaca. Zdaniem p. Pilata dla ratowania Galicyi należy dążyć do podniesienia cła na obce zboże, do przemiany cła finansowego na ochronne. Dalszym popieraniem tego wniosku ma się zająć gal. Towarzystwo rolnicze na przyszłym Kongresie w Wiedniu.

Drugim ważnym środkiem, rokującym pewien ratunek, jest zniżenie taryf kolejowych. Przedmiot ten roztrząsał szczegółowo p. Schellenberg i wykazywał w zestawieniu szczegółowem, ile zboże zagraniczne w porównaniu z krajowem używa ulg i protekcyj. Podobne ulgi zapewniła teraz kolej Północna dla nafty kaukazkiej ze szkodą produkcyi galicyjskiej. Wynikiem wywodów p. Schellenberga jest żądanie radykalnej zmiany opłat kolejowych.

Trzecim wnioskiem przedłożonym subkomisyi i roztrząsanym było żądanie, postawione przez p. Rutowskiego, zmierzające do opieki nad przemysłem młynarskim w Galicyi, mianowicie, aby młynom które przywiozły i zmełły zboże zagraniczne, przyznano zwrot cła, jeżeli odpowiednią ilość mąki wywożą za granicę, chociaż przewóz doznał przerwy.

Oprócz tej sprawy poruszał p. Rutowski konieczność zniżenia taryf i uregulowania spławności rzek.

Sprawa taryf i uregulowania rzek jest już oddawna przedmiotem długich rozpraw i gorących pragnień. Może też teraz przejdzie ta sprawa na lepsze tory skoro, ci, którzy zdaje się mają w Wiedniu więcej wpływu i których głos prędzej będzie wysłuchany, zechcą się nią gorliwiej zająć, widząc po obecnym opłakanym stanie, że dopominanie się choćby nie ulg, ale bodaj zrównania praw na kolejach, i usunięcia specyalnych przywilejów dla zboża obcego ze szkodą krajowego nie jest bynajmniej głosem stronnictwa opozycyjnego, ale konieczną potrzebą krajową i na tym punkcie może bezpiecznie bez ubliżenia jakiemukolwiek hasłu niby — politycznemu nastąpić zgoda kompletna.

Cośkolwiek inaczej przedstawia się sprawa co do ceł ochronnych. W tej mierze ziemianie jako producenci przemawiają za podwyższeniem, przeciw zaś nie tylko konsumenci w ogóle, ale nawet przemysłowcy, przerabiający produkt surowy t. j. młynarze, rzeźnicy i t. p. chybaby im zwracano cło przy wywozie przerobu za granicę. Jednakowoż taka refakcya możliwą jest tylko w młynarstwie, nadto nie obiecuje bynajmniej poprawy stosunków rolniczych, bo komuż mają sprzedawać krajowi rolnicy swoją pszenicę, jeżeli obca przerobiona na mąkę, otrzyma zwrot cła opłaconego? Młynarstwo może na tem wyjść dobrze, ale rolnictwo krajowe straci przez to jeszcze więcej, niż dotąd. W takim wypadku protegowanie szczególne jednej gałęzi przemysłu, będącego w bliskiej styczności z rolnictwem pozornie w interesie obu gałęzi byłoby w istocie zgubnem dla jednej gałęzi, która w gruncie rzeczy ważniejszą jest dla kraju.

Z uwagi powyższej widać, że sprawa jest co najmniej dość zawiłą, chociaż niektórym teoretykom zdaje się, że to rzecz łatwa.

Nie będziemy się tu dłużej rozwodzić, chociaż rzecz sama bardzo nas nęci, zwrócimy tylko uwagę na wniosek, czyli raczej na środek hr. Kiralyego o cłach ochronnych dla całej Europy, za którym między innemi to głównie przemawia, że z jego przyjęciem ustałyby walki cłowe między pojedynczemi państwami Europy.

Komu nie chodzi li tylko o chwilę bieżącą, chociaż bardzo przykrą, ale także o dalszą przyszłość, która może być wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze groźniejszą, ten przyłoży ręki do wykonania tego planu; z czego jeszcze bynajmniej nie wynika, by pomijać środki inne, niemniej ważne, jak sprawę taryf kolejowych.

Nie piszemy tu ciężko uczonej rozprawy o tej sprawie, bo rzecz sama nie wymaga tego, skoro wedle naszego głębokiego przekonania jest prostą i tak jasną, że nie potrzebuje szerokich wywodów. Wspomnimy zatem kilku słowy, jak się na tę sprawę zapatrujemy. Wedle naszego przekonania wszelkie środki i rady rokują tylko względne powodzenie. Konkurencya z Ameryką, a poczęści z Indyami jest prawie niepodobną, dopóki warunki pozostaną takie same, t. j. dopóki Ameryka nie będzie miała potrzeby nakładać podatki na ziemię, dopóki nie zaprowadzi u siebie milionowej armii, która nie tylko miliardy kosztuje, ale odciąga setki tysięcy najsilniejszych rąk od pracy i produkcyi, dopóty Europa nie podoła skutecznie. Jedynie skutecznym środkiem byłoby, gdyby Europa zgodziwszy się w myśl rady Kiralyego na wspólną obronę przeciw zbożu zamorskiemu, zgodziła się równocześnie na częściowe przynajmniej rozbrojenie, gdyby zmniejszyła swój budżet wojskowy i zniżyła ciężary podatkowe.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 15 stycznia.

(X) W dniu wczorajszym znaleziono na ulicy Freta trupa znanego za żelazną bramą tragarza. Umarł z nędzy, z głodu. Znałem tego człowieka. był nim niejaki B. powstaniec z r. 1863. Życie jego to szereg męczeństw. B. ożeniwszy się z młodą panienką w r. 1862 został zapisany do organizacyi i aż do czasu wyjścia w pole, mianowicie 15 stycznia siedział trzy razy w cytadeli. Skazany sekretnie do wojska zdołał w czasie całonocnej obławy wspomuianego dnia, umknąć z miasta. Wyszedł w jednym tużurku nie mogąc nawet pożegnać żony. Po rozproszeniu powstańców nad Narwią, w Płockiem, przerzucił się do Kazimierza nad Wisłą, tu jednak te same spotkały go losy. Miedników rozproszył oddział pod wodzą Zdanowicza pod Słupczą. B. dotarł aż do Radoważa w Sandomierskiem, gdzie zbity przez chłopów cudem na łodzi uratował się. Przybywszy do Galicyi o dwudziestu groszach przechodził rozmaite koleje, aż w końcu z oddziału Chmielińskiego dostał się w ręce Czengerego. Od tej chwili poczyna się dla niego żywa tortura. Zsiekany nahajką i rózgą przez Czengerego, rzucony został do cytadeli. Pamięć ówczesnego prezesa komisyi śledczej Tuchołki do dziś dnia nie zatarła się jeszcze. B. posądzony, że był żandarmem wieszającym, dostał się do lochu, zkąd po dwumiesięcznem osadzeniu wyszedł zupełnie łysy. Karmiono go śledziami, kiedy pragnął spocząć, rąbano mu nad głową przez całą noc drzewo; kilkaset otrzymawszy pałek, w końcu został okaleczony na całe życie, gdyż mu Tuchołko powybijał zęby. Nareszcie skazany do rot aresztanckich odjechał w r. 1867. W dwa lata później powołano go znowu z powodu sprawy emigrantów; Ulatowskiego it. d. Męki, jakie wówczas poniósł, trudne do opisania. Utracił w nich oko. Zchorowany, zgnębiony, prawdziwy szkielet otrzymał dodatkowy wyrok na lat dziewięć do ciężkich robót.

W r. 1880 powrócił do Warszawy.

I cóż znalazł? Nic, prócz rozpaczy i nędzy. Żona opuściła go i oddawna uciekła z Warszawy, znajomi obawiali się go przyjąć do domu: nadaremnie pukał do wszystkich biur, nadaremnie błagał o pracę. Nie mając ani grosza, zdecydował się być tragarzem. I to jednak nie bardzo się wiodło; nie mając dość sił, o jednem oku, zarabiał nadzwyczaj mało. Domem jego był stragan lub beczka próżna zapomniana na targu; okryciem łachmany, żywił się pod pompą, za groszy pięć. Trzeźwy, zamknięty w sobie, godzinami nieraz wystawał pod ścianą wyczekując na robotę. Nareszcie śmierć zmiłowała się nad nieszczęśliwym. Kto przed dwudziestu laty widział B., nie uwierzyłby, że ten człowiek wysoko ukształcony, ten elegant, ten mówca kwiecisty, zejdzie na ostatni stopień nędzy, że go rzucą do generalnego dołu, jak się rzuca padlinę.

Mówiąc o B. mimowoli wspomnieć wypada i o L. Z., niegdy cyruliku, a dziś pierwszym leibszpiegu przy carze. Z jedenastu najzręczniejszych szpiegów, jego wybrano po sławnym zamachu na cara Aleksandra II. Z podczas ostatniego przyjazdu cara do Warszawy, odgrywał dominującą rolę. Jemu to właśnie powierzono obejrzenie pałacu w Skierniewicach i on miał szczęście ściskania się za ręce z pewnym magnatem, który właśnie pełnił obowiązki reżysera na przedstawieniu Skierniewickiem. Reżyser był tak gorliwym, że pędząc na wozie, wypadł z niego w lesie i o mało nóg nie połamał, ale jednak choć jeszcze niedomagający przyjął swego Pana, imieniem Polski. Ów reżyser już po dwakroć uzurpuje prawa i tytuł przedstawiciela Polski, który mu wcale nie należy. Nikt go o to wcale nie prosi, i nic go do tego nie upoważnia.

Wspomnieliśmy o L. Z. — bo on to wydał B. z nazwiska i jemu też zawdzięcza nieboszczyk okropny swój los.

Z. należał do organizacyi i znał ją doskonale. Był on agentem ówczesnego naczelnika szpiegów Falknera. Po powrocie z zagranicy Z. stawał wszystkim aresztowanym do oczów, jeździł z kozakami i wskazywał, gdzie była broń ukryta na prowincyi i on wresacie przyczynił się do aresztowania księdza Brzóski.

Tuchołko ceniąc tak znakomite usługi, przedstawił go do Petersburga, gdzie został przyjęty a następnie bogato się ożenił.

Przy wjeździe cara zwykle poprzedza karocę cara powóz, zaprzągnięty w pocztowe konie; w powozie tym jeździ Z. ze swoimi pomocnikami.

Szpiegom u nas wyśmienicie, żyją spokojnie, mieszkają wygodnie, a na starość znajdują zawsze schronienie i opiekę.

Tak też i W., który wydał był członków Rządu narodowego, gdy zbrakło mu funduszów na utrzymanie, przyjęty został do kolei Nadwiślańskiej a potem Warszawsko-Wiedeńskiej. Umarł i pochowany jak człowiek przyzwoity, nie brakło mu nawet dość licznego orszaku za trumną!

Na dodatek opowiem wam też i dość komiczną scenę w wydziale kasowym Izby skarbowej. Prezesem w niej jest niejaki Skrynników, urzędnik z kancelaryi Murawiewa. Przybywszy na posadę po usuniętym baronie Korfie, przyjmował wszystkich urzędników w czapce na głowie.

— *Skolko tu Polakow?* — pyta sekretarza.

— My nie ruskie — odzywa się na to dyrektor wydziału, pełniący tymczasowo obowiązki prezesa.

— Ja słyszał, co u was kaniny kradną i rozmawiają po polsku.

— To tylko wówczas, kiedy biorą łapówki — odzywa się ktoś jowialny.

— *I etowo nie lsia: ruskij* czy kradnie, czy pije, czy bierze *usiatki*, zawsze mówić powinien po rusku.

Były to wyrazy wymówione po polsku pierwszy raz i ostatni. Nazajutrz Skrynników kazał sobie podać stany służby i dowody urzędników. Starszym naznaczył termin do podania się do dymisyi, jeżeli byli Polacy, młodszych kazał natychmiast wypędzić mówiąc:

— Kto nie żołnierz, nic nie wart, *molodyje dolżny służyt' w sołdatach.* Wskutek tego wszyscy Polacy kanceliści i tak zwani wolnonajemni zostali bez miejsca.

Mówią głośno, że generał-gubernator, którego tu szumnie nazywają naczelnikiem nadwiślańskiego kraju, ma tę samą redukcyą zaprowadzić we wszystkich dykasteryach. Nawet woźni i posługacze powinni być Moskale i do tego odstawne sołdaty lub policyanci!

Niejaki G. urzędnik, który dla honorów i dobrego miejsca przyjął prawosławie, w tych dniach został osadzony w cytadeli, na denuncyacyę popa, ponieważ od ośmiu lat nie chodził do cerkwi i nie spowiadał się. Powód aresztowania ciekawy!

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 stycznia

Politik daje w ostatnim numerze dobrą odprawę głośnemu artykułowi *Reichsanzeigera*, główne zaś jego wiedeńskiemu echu. „Co nas w tej sprawie najwięcej interesuje, to wstrętny serwilizm, z jakim organa fakcyjnej opozycyi, pragnące uchodzić za liberalne, spieszą się wyzyskać wycieczki *Reichsanzeigera*... Nadzieje ich na jednej tylko opierają się okoliczności: na znanej niechęci niemieckiego kanclerza przeciw Polakom, którzy niedolę swą znoszą z godnością i bez zaniepokojenia.... Dla austryackiego patryoty jest zawstydzającym widok, jaki daje *N. fr. Presse*, *Deutsche Ztg*, *Vorstadt Ztg*, gdy na pierwsze skinienie obcego pisma z prawdziwą namiętnością rzucają się na część ludności naszego państwa i na nasz rząd, ażeby ofiarować się jako usłużni pachołcy obcych wpływów“.

Politik kończy swój artykuł jak następuje: „Znów odsłonił się przed nami szkaradny charakter naszej fakcyjnej opozycyi, jej nadzieje skierowane ustawicznie do wpływu z zewnątrz, jej skłonności do najniesłuszniejszych podejrzeń względem towarzyszy w państwie, jej cyniczne życzenie dojścia znów do władzy, w taki lub owaki sposób i uciskania innych. W chwili, w której łaska monarsza spłynęła na niemiecko narodowych agitatorów, oskarżonych o zdradę stanu, nie wahają się te organy szkalować i napadać na cały naród, który chętnie rozumie i popiera pojednawcze zamiary monarchy i ożywiony jest szczerem życzeniem zabezpieczenia wspólnie z innymi czynnikami wiernymi państwu, obecnego stanu i przyszłości wspólnej monarchii przeciw zewnętrznym niebezpieczeństwom. Zaiste, fakcyjne sykofanty okazały się przy tej sposobności w pięknem świetle i z trwogą tylko myśleć można o tem, coby czekało narody Austryi, gdyby się tej fakcyi ponownie udało dojść do władzy! Pycha w szczęściu, służalstwo unižone w nieszczęściu — oto charakterystyczne rysy tego stronnictwa“.

W dniu zebrania Rady państwa, t. j. 20 b. m. mają się zgromadzić przywódcy prawicy wraz z członkami rządu na konferencyę, ażeby ułożyć stanowczy program prac parlamentarnych na resztę sesyi. Gdy zamknięcie sesyi ma nastąpić przed samą Wielkanocą, przeto niewiele spraw będzie załatwionych. Prawica zamierza obrady komisyi budżetowej możliwie przyspieszyć, ażeby wcześnie z budżetem się uporać. Przedłożony będzie nowy projekt ustawy rybackiej, ułożony z uznaniem zasady, przez autonomistów bronionej, że uregulowanie rybołostwa jako kwestya kultury krajowej, należy do kompetencyi sejmów. Nie ulega też już wątpliwości, że projekt ugody z koleją Północną będzie także przez rząd wniesiony.

Dzienniki rosyjskie przynoszą noworoczny awans wielu dygnitarzy obracających się w petersburskich sferach. Car rozdał w tym roku więcej, niż zwykle orderów orła białego. Kilku urzędników rosyjskich najgorliwszych w Królestwie Polskiem otrzymało także mniej ważne ordery. Oficerom warszawskiego okręgu wojskowego, którzy byli na rewii w obecności cara, polecono na nowy rok wydać dwumiesięczną pensyę. Dla „walki“ z kontrabandzistami straże pograniczne w Królestwie Polskiem na terytoryum od Wisły w Galicyi aż pod Toruń, zostaną znacznie powiększone.

We wczorajszym numerze podaliśmy telegraficzną wiadomość o otwarciu sejmu pruskiego. Oprócz przytoczonych tam ustępów mowy tronowej znajdujemy w niej cenne wskazówki co do ekonomicznej polityki rządu. Dotyczący ustęp mowy tronowej opiewa:

„Ciągły rozwój dobrobytu świadczy o zbawiennych skutkach ustawodawczej czynności parlamentu. Jedynie ludność rolnicza nie doznała dotychczas tych zbawiennych następstw. Mimo korzystnych tegorocznych zbiorów znajduje się rolnictwo w niepomyślnym stanie. Wobec wzrastających kosztów produkcyi i ciężarów publicznych napróżno oczekiwano odpowiedniego wzrostu cen. Spadły one dziś tak nisko, jak nigdy w ostatnich latach. Te same niepomyślne objawy można zauważyć we wszystkich gałęziach przemysłu, stojącego w związku z rolnictwem, a dzisiejsze ceny spirytusu i cukru nie pokrywają kosztów wyrobu. Rząd królewski uważa za swój obowiązek zbadać przyczyny tego smutnego stanu rzeczy i zapobiedz im ile możności.

„Uwzględniając większą korzyść kolei państwowych, postanowił rząd nabyć niektóre linie prywatnych dróg żelaznych. Rząd przedłoży Panom zawarte w tym celu umowy“.

Gaseta Kolońska podaje zajmującą charakterystykę członków gabinetu angielskiego. Choroba Gladstona wywołuje obawę, czy będzie mógł nadal stać na czele gabinetu, a wrazie jego ustąpienia tem jaskrawiej wystąpią różnice przekonań, które już dziś można zauważyć w gabinecie. Z pomiędzy dzisiejszych ministrów żaden nie jest w stanie stanąć na czele rządu. Lord Granville był prawą ręką Gladstona, jako minister spraw zagranicznych. Ale błędy, które popełnił, dawszy się ubiedz Niemcom w polityce kolonizacyjnej, zachwiały jego stanowisko. Dziś już uważa stronnictwo rządowe p. Dilke jako jego następcę. Lord Hartington posiada wiele zalet prawdziwego męża stanu. Był on już przywódcą stronnictwa liberalnego, gdy się znajdowało w opozycyi. Nie można jednak wnosić z tego, by potrafił kierować tem stronnictwem dziś, gdy będąc w większości potrzebuje ono kierownika zdolnego do tworzenia nowych pomysłów. Jako spadkobierca możnej rodziny Cavendishów był on łącznikiem między skrajnemi odcieniami stronnictwa, i zamianowanie go prezesem gabinetu nie raziłoby ministrów z rodzin yrastokratycznych.

Drugą równie wybitną osobistością w gabinecie jest Chamberlain. Jest on reprezentantem stronnictwa radykalnego. Do parlamentu wybrała go robotnicza ludność Birminghamu Gladstone nie miał dla niego nigdy szczególnej sympatyi, gdyż Chamberlain zachowywał się zawsze nieprzychylnie wobec konserwatywnego odcienia w gabinecie i w stronnictwie rządowem. Chamberlain przypomina zawsze trybuna ludu. W mowach swych nie szuka wykwintnej formy i gardzi poprawnością stylu. Pragnie on utrzymać dobre stosunki z Niemcami i to jest zdaniem *Gasety Kolońskiej* jedną z jego największych zalet.

Sir Dilke, przypuszczalny następca Gladstona, nie jest członkiem obecnego gabinetu. Niegdyś należał on do stronnictwa liberalnego. — W walce o reformę wyborczą nie brał czynnego udziału. Stronnictwo postępowe chętnieby mu jednak przebaczyło to chwilowe odstępstwo.

Minister wojny gen. Leval wypowiedział na ostatniem posiedzeniu izby posłów mowę, w której starał się uspokoić obawy, wywołane zmianą w ministerstwie wojny. Na początku posiedzenia wystąpił bonapartysta Duval z interpelacyą, zapytując rząd, czy ustąpienie gen. Campenona należy uważać za zapowiedź przeniesienia wojny na terytoryum chińskie. Mowca przypomina izbie, że p. Ferry kilkakrotnie mylił się co do rozciągłości i co do czasu okupacyi francuskiej w Tonkinie, należy przeto wiedzieć, jakie są dzisiaj zamiary rządu.

Prezes ministrów Ferry odpowiada, że rząd kieruje się w tej sprawie uchwałą izby z 27 listopada. Celem polityki francuskiej jest zajęcie Tonkinu. Mowę ministra przerywa prawica częstemi wybuchami śmiechu. W końcu mówi Ferry o zmianie ministrów. Gen. Campenon nie obawiał się z powodu wyprawy tonkińskiej smutnych następstw w Europie; twierdził tylko, iż nie był przygotowanym na tę zmianę naszej polityki, a nowa polityka wymaga nowych ludzi.

Po prezesie gabinetu zabrał głos gen. Leval: „Ubolewam nad ustąpieniem gen. Campenon, nigdy nie życzyłem sobie zająć jego miejsce. Wiadomo wszystkim, że dawno mogłem zostać ministrem gdybym tego był pragnął. Gen. Campenon położył wielkie zasługi jako minister wojny; będę się starał naśladować jego poświęcenie dla Francyi i rzeczypospolitej. Różnimy się między sobą tylko w nieznacznych odcieniach. Zapytywano, dla czego kierownictwo wyprawy przeszło z ministra marynarki na ministra wojny, a jednak jest to rzeczą zupełnie naturalną. Skoro walka się toczy na stałym lądzie, powinien nią kierować minister wojny. Nie chodziło mi bynajmniej o ograniczenie czynności ministra marynarki, ale musiałem wziąść na siebie odpowiedzialność, jako loiczne następstwo wypadków. Dają się słyszeć głosy, że wyprawa tonkińska uniemożliwia mobilizacyą naszej armii. Tak się jednak nie powinno mówić o rzeczach, których się nie zna dokładnie. Mobilizacya armii jest olbrzymiem przedsięwzięciem, którego szczegóły nie mogą być wszystkim znane; obejmuje ona wszystkie siły narodu, prawie 3 miliony ludzi. Byłem jednym z twórców naszej ustawy o mobilizacyi i ręczę panom, że nie napotka ona na trudności, jak długo mam zaszczyt być ministrem wojny. Armia nasza składa się z różnych kategoryj. Dotychczas nie tknięto sił pierwszej linii, które każdej chwili mogą maszerować ku granicy. Nieraz nam mówią, że powinniśmy mieć zwrok zwrócony bez przerwy na wyłom w Wogezach. Ale czyż nasza armia ma dla tego pozostać bezczynną? Czyż ma nieruchoma i jakby zahypnotyzowana patrzeć wiecznie na Wschód? W Tonkinie nikt nam nie doradza odwrotu. — Gdy jednak wybierać tam trzeba między odwrotem a dalszym pochodem, nie pozostaje nam nic, jak iść naprzód.“

Po ponownem przemówieniu Duvala wystąpił z interpelacyą dep. Lockroy, domagając się dokładniejszych wyjaśnień w sprawie Campenona. Ferry, nie odpowiadając na interpelacyą zażądał zawotowania prostego porządku dziennego, który izba uchwaliła 294 głosami przeciw 234. Następnie odroczono obrady do dnia 27 stycznia.

Paryski *Temps* otrzymał z Egiptu wiadomość, że Mahdi przystał na „warunki“ Wolseleya i że wojsko angielskie maszeruje w kierunku Chartum, nie napotykając oporu. Dotychczas nic nie wiedziano o układach między Mahdim a Wolseleyem. Po tej wiadomości możnaby się spodziewać, że angielskie szterlingi odegrały znowu ważną rolę w Egipcie. Nie można jednak tej wieści uważać za fakt pewny, jak długo jej nie potwierdziły dzienniki angielskie.

Sprawy miejskie.

Kraków, 16 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczący prezydent miasta dr. Szlachtowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego sekretarz prezydyum odczytuje pisma nadesłane do Rady. Ze szczególną uwagą wysłuchała Rada pismo od Towarzystwa gazowego w Dessau, które proponuje — zgodę! Towarzystwo obowiązuje się oświetlać miasto nadal gazem, za tę samą cenę, z której na rzecz gminy opuszczają rocznie ryczałtową sumę 5500 złr. pod warunkiem, że Towarzystwo będzie mogło bez przeszkody kłaść rury gazowe gdzie będzie potrzeba. Pismo to odesłano do komisyi gazowej.

Komitet dam z Podgórza prosi o udzielenie datku na założenie domu podrzutków w Podgórzu.

Imieniem sekcyi III r. m. F. Jakubowski stawia wniosek: Rada m. uchwala zmianę posady adjunkta techniczno-rachunkowego, na posadę rewidenta techniczno-rachunkowego, tudzież wręczoną poprzednio pp. radcom instrukcyę dla rewidentów, zaproponowaną przez połączone sekcye III i I. W rękach pp. radców znajdował się także projekt instrukcyi dla rewidenta rachunkowego przez sekcyę II opracowany, a zasadniczo różniący się od pierwszego. I tak, § 2 instrukcyi, podług sekcyi III i I brzmi: „rewident nie należy do żadnego wydziału magistratu, lecz podlega bezpośrednio prezydentowi miasta, tudzież wiceprezydentowi drugiemu“, gdy tymczasem w projekcie instrukcyi, przygotowanym przez sekcyą II skarbową, tenże paragraf opiewa, iż „rewident techniczno-rachunkowy jest urzędnikiem wydziału rachunkowego, podlegającego w myśl statutu bezpośrednio Radzie miejskiej.“

Referent tej sprawy dr. Jakubowski w obszernem przemówieniu określa obowiązki rewidenta i korzyści dla biegu spraw miejskich z należytego wypełniania instrukcyj płynące, zachęcając Radę do przyjęcia projektu instrukcyi podług brzmienia sekcyi III i I. Referent sądzi, iż instrukcya podług brzmienia sekcyi skarbowej, poprowadziłaby sprawę *ad absurdum*.

Po przemówieniu referenta wywiązuje się długa dyskusya. R. m. Gwiazdomorski żąda uchwalenia instrukcyi podług projektu sekcyi skarbowej. Zupełnej niezawisłości urzędnika, jaką mu nadaje stylizacya przeciwna, nie pochwala i jest jej przeciwnym, kontrola musi być jednolita. Przez nadanie rewidentowi stanowiska niezależnego od naczelnika rachunkowości tworzy się drugie biuro rachuby. Mowca nie sprzeciwia się mianowaniu urzędnika techniczno-rachunkowego, lecz tak stylizowana instrukcya nie wydaje mu się właściwą.

Za instrukcyą i wnioskiem sekcyi III przemawiają kolejno dr. Zoll, wiceprezydent Friedlein, wreszcie prezydent dr. Szlachtowski prosi o szybkie załatwienie sprawy, gdyż od pół roku już czuć się daje silna potrzeba mianowania fachowego zastępcy na miejsce adjunkta techniczno-rachunkowego, który wystąpił z magistratu.

R. m. dr. Weigel nie zgadza się z instrukcyą, która daje „udzielność“ urzędnikowi. Wskutek takiej udzielności, wolno przewidywać możność i chęć nadużyć rozlicznych, na szkodę przedsiębiorców. Obstając za projektem instrukcyi podług sekcyi skarbowej, podnosi mowca, iż nie może on stylizacyi projektu uważać za absurd, gdyż nie lekceważy sobie doświadczenia i bystrości tej sekcyi, najbardziej powołanej do załatwiania takich spraw i wydawania o nich fachowej opinii.

Przemawiają jeszcze r. m. Chrzanowski, Straszewski, Kopf, Kieszkowski i Zaremba, poczem Rada po obronie referenta przyjmuje wniosek i instrukcyę w stylizacyi III i I sekcyi.

Zakres działania rewidenta podług przyjętej instrukcyi jest następujący: a) sprawdzenie merytoryczne wszelkich kosztorysów przez budownictwo miejskie przygotowanych, jak nie mniej wykazów kosztów dostaw przez organa miejskie zarządzonych przed zezwoleniem Rady, sekcyi, lub magistratu na ich wykonanie i b) rachunków złożonych lub przyjętych przez budownictwo, lub inne organa z wykonanych robót lub dostaw, tudzież sprawdzenie tych rachunków, które prezydent, sekcye lub komisye do sprawdzenia przekażą.

Imieniem sekcyi II r. m. Gwiazdomorski wnosi: Sprawozdanie sekcyi II, wskutek interpelacyi r. m. Redyka z dnia 15 listopada 1883 roku co do wypłacenia z kasy miasta na potrzeby ochotniczej straży pożarnej, kwoty większej niż w tym celu krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń do kasy miejskiej wniosło, przyjmuje się do wiadomości. I drugi wniosek: kwotę 1727 złr. 50 cen. wydaną z funduszów miejskich zaliczkowo w latach 1881, 1882 i 83, na prace przygotowawcze w celu budowy miejskiego zakładu gazowego, pokryć z bieżących funduszów w tytule „nadzwyczajne wydatki.“ — Oba wnioski uchwalono; drugi z poprawką wiceprezydenta Friedlejna, aby wydatek ten zapisany został w tytule: „koszta oświetlania miasta.“

Imieniem sekcyi I dyrektor budownictwa Niedziałkowski wnosi: Rada uchwali: udziela się bezpłatnie grunt na cmentarzu pod grób dla śp. architekty Feliksa Księżarskiego.

Drugi wniosek: żąda pozwolenia na wpuszczenie ścieków wód meteorycznych z niektórych realności do kanałów miejskich. Trzeci wniosek: zatwierdza się projekt i kosztorys na uporządkowanie placu przed hotelem Lwowskim w celu urządzenia tamże handlu zbożowego kosztem 1100 złr. Wszystkie wnioski uchwalono.

Imieniem sekcyi ekonomicznej r. m. dr. Pieniążek wnosi: Rada uchwala: za dostarczenie przez zarząd cmentarny różnych sprzętów przy umieszczaniu zwłok w sali przedpogrzebowej na cmentarzu tutejszym, ustanawia się tytułem zwrotu kosztów, za sprawienie i użycie tychże, opłaty: za urządzenie sali i użycie tejże do 48 godzin 50 centów — za katafalk lub stół do umieszczenia zwłok 25 c. — za czarne sukno do nakrycia katafalku 50 c. — od jednego lichtarza bez świecy 2 c. — za umycie i ubranie zmarłego 50 c. — uchwalono.

Imieniem sekcyi r. m. dr. Rosenblat wnosi: Rada m uchwali: 1) Gmina jest obowiązaną w myśl § 22 ustawy o swojszczyźnie do bezpłatnego udzielania lekarstw ubogim chorym. Co do sposobu wykonywania i kontroli, odsełą się rzecz do sekcyi V. 2) Przepisy odnoszące się do wydawania lekarstw bezpłatnie straży akcyzowej i straży pożarnej nie odnoszą się do reszty służby magistratu.

R. m dr. Kasperek odczytuje sprawozdanie z działalności biura statystycznego dla wiadomości Rady.

R. m. Romanowicz widzi w odczytanem sprawozdaniu bardzo dodatnie rezultaty. Sądzi, że najważniejszą pracą, która powinnaby zająć biuro, byłaby dokładna statystyka przemysłu w Krakowie, nie tylko co do liczby zatrudnionych w przemyśle, ale w ogóle co do ekonomicznego położenia przemysłu, skoro mamy zająć się podniesieniem przemysłu, poznanie stanu jego jest niezbędne. Jest to nie wniosek lecz uwaga, którą mowca poleca uwzględnieniu komisyi statystycznej.

R. m. Dr. Kasparek odpowiada mowcy, iż statystyka przemysłu jest w planie komisyi — obecnie jednak jeszcze do niej przystąpić nie można.

Następuje wybór delegatów z Rady do komitetu wystawy krajowej. Na 33 głosujących wybrani zostali pp. Mirtenbaum (30), Knaus (27), Zaremba (26) i Szpakowski (25). Na tem posiedzenie ukończono.

Kronika.

Kraków, 16 stycznia

Rada miejska. W sobotę dnia 17 b. m. z uderzeniem godziny 5 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Obrady nad preliminarzem i budżetu miejskiego na r. 1885. 2) Na posiedzeniu tajnem, o ile czas pozwoli, sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

Byłemu prezydentowi Krakowa dr. Ferdynandowi Weiglowi, deputacya gminy Świątniki Górne wręczyła wczoraj następujący adres:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Znane są w całem naszem społeczeństwie Twoje zasługi, jakie położyłeś dla kraju i dla rodzinnego miasta, dla prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów Imię Twoje w wdzięcznej pamięci przechowanem będzie, bo społeczeństwo umie ocenić Twą działalność obywatelską, Twoje bezinteresowne trudy podjęte dla dobra powszechnego. Jako poseł walczyłeś JWPanie w obronie praw narodowych, jako prezydent miasta starałeś się o podniesienie jego dobrobytu i powrócenie mu dawnej świetności.

„Wszystkie te Twoje starania i prace zna, jak powiedzieliśmy kraj cały. Ale, ile zasług cichych położyłeś ile czasu i trudów poświęcałeś dla spraw, które napozór drobne, stanowią jednak główną podwalinę bytu materyalnego dla okolic i gmin pojedynczych naszego kraju — to tylko wie mała garstka ogółu, ale cenią to ci, którzy dotykalnie doświadczyli błogich skutków Twej działalności. Byłeś Jaśnie Wielmożny Panie zawsze orędownikiem krajowego przemysłu i z całem zrozumieniem ważności tej gałęzi gospodarstwa krajowego, wspierałeś go radą, pomocą i wpływami swoimi. Gmina nasza, dla której z całą usilnością starasz się o podniesienie właściwego jej drobnego przemysłu, z czcią wymawia Imię Twoje, jako opiekuna i prawdziwego dobroczyńcy. To też uważaliśmy za nasz obowiązek wypowiedzieć Ci głośno wyrazy naszego uznania i wdzięczności.

„Gdyby kraj nasz więcej miał obywateli podobnych Tobie, co bez szukania rozgłosu, ale z dobrze pojętego obowiązku otaczaliby swą pieczą nasz przemysł, prędko doszlibyśmy do dobrobytu, tej głównej podstawy siły narodowej.

„Przyjm Jaśnie Wielmożny Panie te słowa nasze, jako słabą oznakę hołdu, jaki dla Ciebie żywi wdzięczna Ci gmina Świątniki górne“.

Dnia 9 stycznia 1885.

Następują podpisy naczelnika gminy, jego zastępcy, dwóch assesorów i czternastu radnych świątnickich.

Tabliczki marmurowe z oznaczeniem dokąd w czasie ostatniej powodzi sięgała woda w Krakowie i na jego przedmieściach kazał b. prezydent Weigel na bardzo wielu domach obok dawnych tego rodzaju pamiętników powmurowywać. Powinnyby to naśladować inne miejscowości w Galicyi, wylewem dotknięte. Magistrat, a właściwie biuro budownicze, ukończyło mapę krakowskiego terytoryum powodzi. Kartę tę, odbitą autograficznie, nabywać można u pp. komisarzy obwodowych. Dr. Domański chce użyć jej na podkład do zaznaczenia, gdzie się po wylewie febra i pokrewne jej słabości w mieście rozszerzyły. Zamyśla on w ogóle formować mapy sanitarne Krakowa. Z tej kategoryi prac (z uwagi na cholerę) wykonywa też komisya zdrowia mapę stanu wód w studniach, opartą na ich rozbiorach chemicznych, dokonanych z polecenia b. prezydenta miasta, przez prof. dra Olszewskiego. Do tej kategoryi użytecznych prac należy statystyka czyszczenia w Krakowie studzien, jako projekt do zaprowadzenia kontroli nad tem. Sprawozdanie w owym kierunku złożył Radzie miasta fizyk dr. Buszek. Uczynił on też wniosek zyskania przez hurtowne nabycie i sprowadzenie z najcelniejszych fabryk filtrów do wody, któreby sprzedawane tanio, rozpowszechnić się mogły w mieście, szczególnie w koszarach, szpitalach, klasztorach, szkołach, traktyerniach etc., zaopatrując także licznie zaludnione miejscowości w oczyszczoną wodę. Filtry według obliczenia dra Buszka mogą być bardzo tanio sprzedawane dla uboższych nawet z dobrodziejstwem rozkładu na wypłatę.

JE. namiestnik Zaleski przejechał dziś rano przez Kraków pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Wiednia.

P. Ludwik Mora Korytowski, nowo mianowany prezes sądu obwodowego w Rzeszowie, opuszcza jutro Kraków, udając się na miejsce nowego mianowania.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza konkurs celem nadania stypendyum jednorazowego na podróż w kwocie 900 złr. z fundacyi Radcy Stanu Walentego Szklarskiego. Ubiegać się o nie mogą niezamożni uczniowie medycyny w Uniwersytecie Jagiell., którzy studya swe ukończyli i zobowiążą się, że w przeciągu najbliższego roku złożą egzamina doktorskie, a następnie celem dalszego kształcenia się wyjechać gotowi są na jeden rok za granicę. Podania wnieść należy do dnia 8 lutego b. r. na ręce dziekana wydziału lekarskiego w Krakowie.

W Muzeum techn.-przem. odbędzie się jutro tj. 17 b. m. od godziny 12—1 nadzwyczajny wykład kustosza Muzeum architekta p. J. Wdowiszewskiego „O teatrze u starożytnych Greków.“

Czeskie „Sokoły“ donoszą z Kolina, że i bieżącego roku zjadą do nas w lecie. Wiele osób w mieście, które zaznajomiły się z „Sokołami“ podczas ich pobytu otrzymały zaproszenia na bal w Kolinie, który się odbędzie 21 b. m. Na gustownej karcie zaproszenia zamieszczono w rysunku jadącego na sokole młodzika w krakusce na głowie, ze sztandarem w dłoni, na którym napis: „wylet do Krakowa“. Dołączone do zaproszeń pismo zawiera najserdeczniejsze pozdrowienie dla Krakowian, a ustęp miły zapewne wszystkim, którzy gościnnie przyjmowali braci Czechów przytaczamy: „W Krakowie wiodło się nam bardzo dobrze a piękne te wspomnienia nie dają się łatwo zatrzeć w pamięci. Bo i któżby nie pamiętał owego serdecznego powitania, radosnych objawów przyjaźni, pięknego i łaskawego spojrzenia ślicznych oczu wspaniałych polskich dziewic. Wszystkiego tego pragniemy znów zaznać podczas letniej do Krakowa wycieczki; duchem przebywamy ciągle w grodzie Krakusowym“.

Pogrzeby. Dziś odprowadzone zostały na cmentarz zwłoki ś. p. Julii Dargun, siostry prezydenta sądu wyższego dra Fryderyka Darguna, zmarłej w 75 roku życia. Dziś także odbył się pogrzeb ś. p. Klotyldy z Dobieckich Górskiej, żony urzędnika magistratu, która zmarła w dniu 14 b. m., przeżywszy lat 64.

Benefis p. Frenkla, sympatycznego artysty, odbędzie się jutro, jeżeli naturalnie przedstawieniu nowej wesołej komedyi „Porwanie Sabinek“ nie staną na przeszkodzie „nieprzewidziane powody“, które „porwały“ z przed oczu publiczności w przeszłym tygodniu zapowiedziane: „Księżnę Martin“ i „Julię“. „Sabinki“ powinny być szczęśliwsze, tem bardziej, iż, jak głosi organ teatru, sztuka ta przedstawioną zostanie publiczności „w dowód uznania dla prawdziwego talentu i sumiennej pracy pierwszego naszego komika.“

Pani Antonina Hoffmanowa, podług zapewnień niektórych dzienników polskich, usuwa się ze sceny krakowskiej. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Wyrabianie przedmiotów, wchodzących w zakres koszykarstwa, wykreślonem zostało od miesiąca z listy zajęć więźniów tutejszych.

Zmarli. W Warszawie zmarł urodzony w 1827 r. w Krakowskiem b. radca dyrekcyi głównej Tow. kredytowego Józef Łoski, znany badacz sztycharstwa polskiego i wydawca cennych dzieł, że wymienimy „Genealogię portretową Sapiehów“ (1856), „Cerkiew zamkową w Kodniu“, „Bibliotekę muzeum Świdzińskiego“ i „Życiorys Wojciecha Jakubowskiego“.

Zarząd związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie ogłasza: Z powodu ogłoszonej w dziennikach wiadomości o defraudacyi, popełnionej w towarzystwie oszczędności i kredytu w Drohobyczu, uzupełniamy tę wiadomość w ten sposób, iż defraudacyę popełniono w towarzystwie zaliczkowem żydowskiem, które używa firmy niemieckiej *Spar und Credit-Verein in Drohobycz* i nie należy do Związku stowarzyszeń.

Prezesem Rady powiatowej w Tarnopolu, wybrany został onegdaj pan Juliusz Korytowski z Płotycz.

W Czerniowcach zaczęła się przed dwoma dniami usuwać ziemia w ogrodzie przylegającym do pałacu greko-oryentalnego metropolity. Wszystkie budynki, położone w ogrodzie, uległy zniszczeniu. Usuwanie się ziemi dostrzeżono na całej pochyłości góry. Pałac metropolity jest najwspanialszą budowlą Czerniowiec. Wzniesiono go w r. 1868 kosztem 10 milionów.

Dwie rocznice. W r. b. obchodzić będzie świat muzykalny dwie rocznice, a mianowicie: urodzin Händla dnia 23 lutego i urodzin Bacha dnia 21 marca.

Zabawny medal pamiątkowy. W r. 1679, kiedy Duńczycy z imponującą armią wystąpili przeciw Hamburgowi i miasto oblegli, a nie mogąc go zdobyć — ustąpili, Hamburczycy wybili medal pamiątkowy, na którego jednej stronie umieścili napis: „Król duński był pod Hamburgiem, co zrobił, o tem na drugiej stronie“. A na drugiej stronie niema nic.

Rozmowa dwóch mężatek. O tak, moja droga, jak tylko mężatka ujrzy u siebie pierwszy włos siwy, powinna uprzejmość dla męża podwoić, aby go tem więcej przywiązać do siebie. — No tak, ale wprzód można jeszcze spróbować środków do farbowania włosów.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przychylając się do prośby zezwolił na przeniesienie się adjunktom sądów powiatowych: Justynowi Rzepeckiemu w Radziechowie i Adolfowi Zenegg von Scharfenstein w Kulikowie, obu do Dobromila, a Władysławowi Warywodzie w Borszczewie, do Podhajec; mianował zaś adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Włodzimierza Glińskiego w Dolinie, dla Złoczowa, dra Alfonsa Bieńczewskiego w Drohobyczu i Stanisława Jasińskiego w Zaleszczykach, obu dla Lwowa, Wiktora Hraba w Uhnowie, dla Tarnopola, Stanisława Szydłowskiego, bez stałej miejscowości służbowej, dla Lwowa i Grzegorza Charaka w Boryni, dla Złoczowa; mianował dalej adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Jana Łazoryka dla Borszczowa Zacharyasza Bohosiewicza dla Radowiec, Antoniego Piskozuba dla Zaleszczyk, Włodzimierza Janickiego dla Doliny, Stefana Sieleckiego dla Ubnowa, Edwarda Nahlika dla Drohobycza, Gustawa Ebnera dla Kulikowa, z przeznaczeniem służbowem w Sokalu, Władysława Terleckiego dla Rawy, Teodora Markowa dla Boryni, Adolfa Czerwińskiego dla Radziechowa i Juliana Zubrzyckiego, bez stałego miejsca służbowego z powodu zakładania ksiąg gruntowych.

Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów zamianowało asystentami pocztowymi: porucznika 24 pułku piechoty, Izydora Krużlewskiego, dla Kołomyi — praktykanta pocztowego Józefa Hukiewicza i podoficera rachunkowego I klasy 56 pułku piechoty, Władysława Kasprowicza dla Krakowa i ekspedytora pocztowego, Leopolda Drewnowskiego, dla Rzeszowa.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Michała Meklera w Jarosławiu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Jarosławiu.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Brzeżanach ogłasza sprzedaż realności l. 96 w Narajowie, dnia 5 lutego i 4 marca Cena wywołania 350 złr. — Sąd w Sieniawie sprzedaż realności l. 14 w Dobry, d. 5 lutego, 12 marca i 30 kwietnia. Cena wywołania 590 złr. — Sąd w Starym Sączu sprzedaż realności l. 22 w Stadle, d. 4 lutego. 4 marca i 8 kwietnia. Cena wywołania 13 złr. 33 ct. — Sąd w Tarnowie sprzedaż realności l. 50—71, d. 3 lutego, 3 marca, i 13 kwietnia. Cena wywołania 4700 złr. — Sąd w Sądowej Wiszni sprzedaż realności l. 27 w Zarzeczu, d. 4 lutego, 4 marca, i 8 kwietnia. — Sąd w Dobromilu sprzedaż realności l. 123 i 124 w Rybotyczach, jakoteż 121 w Posadzie Rybotyckiej d. 3 lutego, 9 marca i 13 kwietnia. Cena wywołania 2000 złr. — Sąd w Samborze sprzedaż realności l. 255 w Kulczycach, d. 2 lutego. Cena wywołania 600 złr. — Sąd w Oświęcimie sprzedaż realności l. 33 w Bubicach d. 4 lutego i 11 marca.

Repertuar teatralny.

W sobotę 17-go: „Porwanie Sabinek“, komedya w czterech aktach braci Schöntann. Przełożył J S Po raz pierwszy. Benefis p. Frenkla.

W niedzielę 18 go: „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“ Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego.

Wybory do Izby handlowej.

Komitet przedwyborczy krakowski wydał następującą odezwę do Wyborców I-go Okręgu wyborczego (krakowskiego) Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie:

Szanowni Wyborcy!

W krótkim czasie mają się odbyć po raz pierwszy wybory do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, zatwierdzonej rozp. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4 kwietnia 1884.

Niezaprzeczonym jest faktem, że od odpowiedniego składu Izby handlowo-przemysłowej, zawisło w znacznej części usunięcie trudnych a po części nawet nieznośnych stosunków naszego coraz więcej upadającego handlu i uśpionego przemysłu.

Działalność Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej rozciąga się na 25 powiatów Galicyi zachodniej.

Zadaniem tej Izby powinno być: badanie wszelkich stosunków handlowych i przemysłowych w tej części kraju; gromadzenie dat statystycznych, na podstawie których rozwój lub upadek naszego przemysłu i handlu uwidocznionym być może; składanie coroczne sprawozdań z ruchu handlowego i przemysłowego, na podstawie których to sprawozdań mogą być udzielane wskazówki, w jakim kierunku z pożytkiem działalność handlowo-przemysłową rozwinąć, a w jakim kierunku zaniechać należy; zastanawianie się nad przyczynami upadku naszego niegdyś kwitnącego handlu, a zarazem dążenie, aby przyczyny tego smutnego stanu uchylone zostały. Dalszem zadaniem tej Izby być powinno: aby tak potrzebny w stosunkach naszych przemysł do życia pobudzić, wskazać mu nowe drogi, ułatwić środki istnienia, usuwać istniejące przeszkody, jednem słowem, aby rozumną pracą i doświadczeniem opartem na nauce, przyczyniać się za pomocą ożywienia stosunków handlowych i rozbudzenia do życia przemysłu uśpionego do poprawienia smutnego stanu ekonomicznego naszego kraju.

Cel ten ważny tylko w takim razie osiągniętym być może, jeżeli w Izbie handlowo-przemysłowej zajmą miejsce ludzie odznaczający się zdolnością, prawością charakteru, pełni poświęcenia i troskliwości o dobro kraju i dobro współobywateli.

Wybór takich, a nie innych ludzi zawisł jedynie od Was Szanowni Wyborcy!

W poczuciu tak ważnego obowiązku zgromadzili się w sali rady m. Krakowa dnia 17 grudnia 1884 roku zamieszkali w Krakowie wyborcy sekcyi handlowej i sekcyi przemysłowej pod przewodnictwem prezesa Izby handlowo-przemysłowej Wgo Baranowskiego i wybrali komitet złożony z 42 Członków, upoważniając ten komitet, aby się wzmocnił przez zaproszenie osobistości poważnych i wpływowych, oraz aby się zajął wszelkiemi czynnościami przygotowawczemi i poczynił wszelkie kroki, by te tak ważne wybory wypadły po myśli na wstępie skreślonej, to jest, aby tylko tacy Obywatele wybrani zostali do Izby handlowo-przemysłowej, którzy przedewszystkiem dobro kraju i współobywateli swoich, trudniących się handlem i przemysłem, na oku mieć będą.

Działanie komitetu tego rozciągać się będzie na okręg wyborczy krakowski — to jest na polityczne powiaty: Kraków, Chrzanów, Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Wieliczkę, Bochnię, Brzesko, Limanowę, Nowy Targ i Nowy Sącz, — nadto porozumie się Prezes Izby handlowo-przemysłowej z komitetem drugiego okręgu wyborczego Tarnowskiego, aby tamten komitet działając w jednej myśli i w jednym duchu, wspólnemi siłami do osiągnięcia tego ważnego celu zdążał.

Ponieważ w myśl ordynacyi wyborczej do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, wybory odbywać się mają oddzielnie z sekcyi handlowej, a oddzielnie z sekcyi przemysłowej, przeto i komitet wyż wspomniany podzielił się na 2 sekcye — to jest sekcyę handlową i sekcyę przemysłową, z których każda ma wybrać w okręgu wyborczym t. j. w powiatach wyżej wymienionych 10 Członków do Izby handlowo-przemysłowej, — a ponieważ każda z obydwów sekcyj, t. j. sekcya handlowa i sekcya przemysłowa, dzieli się znowu w myśl ustawy wyborczej na 2 kategorye, stósownie do wysokości opłacanego podatku, przeto i sekcye komitetu przedwyborczego podzieliły się także na 2 kategorye. Tym sposobem komitet główny podzielił się na 4 grupy, tak że każda grupa komitetu będzie się zajmować wyłącznie wyborami z dotyczącej kategoryi. Podział taki był i z tego względu nakazany, że w myśl §. 4 ordynacyi wyborczej każdy wyborca może głos oddać tylko na obywatela, który należy do tej samej kategoryi do której głosujący należy.

Komitet każdej kategoryi zajmować się będzie przedstawieniem kandydatów odpowiednich z tejże kategoryi komitetowi głównemu, który nad przymiotami przedstawionych zastanawiać się będzie i wyborcom najodpowiedniejszych kandydatów do wyboru poleci.

Wyborcy każdej pojedynczej kategoryi otrzymają później bliższe informacye od swoich wyżej wymienionych komitetów, zajmujących się specyalnie wyborami w dotyczącej kategoryi.

Taki jest w krótkości zakres działania komitetów przedwyborczych, wybranych dla pojedynczych kategoryj.

Główny komitet natomiast czuje się w obowiązku to jeszcze nadmienić, że każdy wyborca uprawniony do głosowania na Członków Izby handlowo-przemysłowej otrzyma w swoim czasie od c. k. komisyi wyborczej dla Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie kartę legitymacyjną i kartę głosowania. Komitet główny uprasza najusilniej, aby Szanowni Wyborcy tych kart legitymacyjnych i kart głosowania nikomu nie odstępowali, lecz przeciwnie uprasza komitet, aby wszyscy Szanowni Wyborcy te karty legitymacyjne i karty głosowania u siebie skrzętnie zachowali, a na kartach głosowania tylko nazwiska tych obywateli wpisali lub wpisać polecili, których główny komitet jako godnych przedstawicieli stanu handlowo-przemysłowego uzna, i których nazwiska przez komitet główny do wiadomości publicznej przed wyborami podane zostaną.

Godność Członka Izby handlowo przemysłowej jest uciążliwą, godność ta wymaga ofiar i poświęcenia, aby obowiązki z tą godnością połączone, wypełnione zostały z korzyścią dla kraju i współobywateli — dlatego potrzeba wyszukiwać i prosić ludzi zacnych, bezinteresownych i gotowych do ofiarności publicznej, aby ten ciężki urząd przyjąć zechcieli.

Ci przeto, którzy się sami na tę godność wpraszają lub ci, którzy za pozyskanie tej godności nawet ofiary ponieść byliby gotowi, będą z pewnością najnieodpowiedniejszymi Członkami Izby handlowej, bo nimi nie dobro kraju, nie dobro współobywateli, ale wygórowana ambicya, albo co gorzej dobro własne kierowaćby mogło. — Z tych przeto powodów raz jeszcze komitet główny uprasza najusilniej wszystkich wyborców, aby kart legitymacyjnych i kart głosowania nikomu nie odstępowali, aby się dobrowolnie praw obywatelskich nie pozbawiali i do nadużywania tych praw przez odstępowanie kart legitymacyjnych ręki pomocnej nie przykładali, gdyż w takim razie cel jedyny, który komitet główny ma na oku, a mianowicie: dążenie do podniesienia handlu z grożącego mu upadku i usiłowanie do wskrzeszenia przedsiębiorstw przemysłowych za pomocą odpowiedniego składu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, wcale osiągniętem nie z stanie.

Kraków, 7 stycznia 1885 r.

Wincenty Kornecki, sekretarz. *Teodor Baranowski*, prezes.

Dział ekonomiczny.

Kolej Północna. Dzienniki wiedeńskie i pragskie przynoszą wiadomość o ukończeniu układów między rządem a administracyą kolei Północnej. Wedle jednych układ zawarty odnosi się do przedłużenia prowizoryum na cztery lata, wedle innych układ ma być stanowczy i warunki ugody rzekomo tak korzystne, że można liczyć na przyjęcie w Radzie państwa. Wedle tego administracya kolei ma być obowiązaną odkładać rocznie po jeden procent od kapitału zakładowego na umorzenie. Peryod umorzenia tego, a tem samem dalsze przedłużenie przywileju ma trwać lat trzydzieści. Dalej miała się zobowiązać kolej Północna zniżyć taryfy przewozowe do cen praktykowanych na kolejach państwowych. Prywatnie miała się kolej zobowiązać, że do Rady zawiadowczej kolei będą stale należeć dwaj Polacy! Ile w tych doniesieniach jest prawdy, wkrótce się dowiemy.

Dyrekcya ruchu kolei skarbowych podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15 lutego b. r. wejdzie w życie na galicyjskich kolejach państwowych nowy rozkład jazdy — który pod względem chyżości pociągów, jakoteż połączeń w stacyach granicznych i węzłowych będzie o wiele korzystniejszym od dzisiejszego. Zobaczymy!

Podwyższenie cła od zboża w Niemczech. Wedle telegramów z Berlina Prusy wniosły w Radzie związkowej nowelę o ponownem podniesieniu cła. Wedle tego wniosku pszenica ma opłacać 3 marki, żyto 2 marki, mąka wedle gatunku od 3 do 5 marek, przędziwo 5 marek; podobnie drzewo obrobione, oleje, rzepak i t. p. będą opłacać znacznie wyższe cło niż dotychczas.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo przemysłowej krakowskiej w dniach 15 i 16 stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran szczególniej na odstawę, wynosił przeszło 1300 korcy, na sprzedaż około 800 korcy.

Ceny, z wyjątkiem żyta, które płacono o 15 groszy niżej, żadnej nie uległy zmianie. Dowiezione zboże, jak zwykle, przez krakowskich kupców zbożowych zakupionem zostało.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 35—38 złp., żyto za 227 fnt. od 30—31½ złp, jęczmień za 202 fnt. 24—27 złp., groch 27—32 złp.

W braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu były małe, stała tendencya utrzymała się przecież, a ceny produktów żadnej lub tylko mało znaczącej uległy zmianie. Cały obrót ograniczał się głównie na miejscowe potrzeby, lubo spodziewano się większego zakupna do Prus z powodu zapowiedzianego podniesienia cła zbożowego.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	7·60	8·30
„ czerwona	8·—	8·60
„ biała	7·80	8·50
Żyto polskie	7·25	7·40
„ galicyjskie	7·10	7·30
Jęczmień browarny	7·50	7·75
„ na kaszę	6·80	7·30
Owies z opłatą konsumcyjną	7·15	7·50
Groch	9·—	11·—
Fasola	10·—	13·—
Wyka	5·25	5·75
Kukurydza	0·—	0·—
Proso	7·25	7·75
Jagły	12·—	13·50
Tatarka	7·75	8·25
Rzepak	12·25	12·75
Koniczyna biała	50·—	60·—
„ czerwona	—·—	—·—

Andrychów, 13 stycznia. Płacono za 100 klgrm. pszenicy 8·90, żyta 7·50, jęczmienia 7·10, owsa 6·30, grochu 12·—, jagły 13·—, kukurydzy 7·90, ziemniaków 3·—, siana 2·90, słomy 2·—, kilo masła 0·—

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 16 stycznia. Ministerstwo rolnictwa utworzyło stypendyum przeznaczone dla kształcenia fachowych nauczycieli w gałęzi uprawy chmielu dla Galicyi. W tym celu wysłani zostaną kandydaci do miejscowości Czech, słynących z uprawy chmielu.

Wiedeń, 16 stycznia. Wobec rozmaitych zaprzeczeń oświadczamy na podstawie wiarogodnej, że doniesienie nasze, iż ministerstwu wojny ofiarowano kwotę 11 milionów złr. za koszary Franciszka Józefa w Wiedniu jest prawdziwe. Ministerstwo wojny zwołało własną komisyę w celu obrad nad tym projektem, komisya ta jednak uchwaliła zawiesić jeszcze tą sprawę ze względu na kilka spornych kwestyj.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 stycznia. Trybunał administracyjny zniósł orzeczenie namiestnictwa we Lwowie zatwierdzające akt wyborczy w Horodence, również jak i sam akt wyborczy. (Prawdopodobnie chodzi tu o wybór Rady powiatowej. P. Red.)

Buda-Peszt, 16 stycznia. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem handlowym, zwracając się przeciw zapatrywaniom Apponyiego, który oświadczył, iż należy przedłużyć związek cłowy z Austryą na próbę tylko i na krócej, aniżeli na lat dziesięć, zauważył Tisza, iż czasy obecne nie nadają się do prób, któreby ubezwładniały każdy zdrowy ruch handlowy i przemysłowy. Związek cłowy musi być zawarty pod warunkami, wskazanemi przez niego, albo na czas dostateczny, albo też zupełnie nie zostanie zawarty. Krótki okres przejściowy byłby chybionym krokiem. (Żywe oklaski).

Berlin, 16 stycznia. W Izbie rozdano preliminarz budżetu. Niedobór 22 milionów marek pokryty zostanie pożyczką.

Berlin, 16 stycznia. Parlament uchwalił zawieszenie postępowania karnego przeciw kilku posłom ze stronnictwa socyalno-demokratycznego. W ciągu dyskusyi nad wnioskiem Hartlinga, co do ustawy o opiece nad robotnikami, oświadczył ks. Bismark, iż w kwestyi podwyższenia cła zbożowego kierują się właśnie rządy związkowe chęcią wspomagania robotników w rolnictwie zatrudnionych i udowadniał, że zaprowadzenie normalnego dnia roboczego jest zupełnie niemożliwem.

Berlin, 16 stycznia. W celu wręczenia od narodu podarków ks. Bismarkowi z powodu 70-letniej rocznicy urodzin utworzył się komitet centralny, w którym znajdują się wybitne osobistości wszystkich stronnictw.

Frankfurt (nad Menem), 16 stycznia. Policya podwyższyła nagrodę za wykrycie mordercy radcy Rumpffa z trzech tysięcy marek, na dziesięć tysięcy.

Antwerpia, 16 stycznia. Podług doniesienia *Handelsbladu* uwięziono tutaj człowieka, podejrzanego o zamordowanie, lub współudział w zamordowaniu radcy policyi w Frankfurcie, Rumpffa.

Paryż, 16 stycznia. Zapowiedziany meeting anarchistów nie przyszedł do skutku.

Paryż, 16 stycznia. W skutek eksplozyi gazów w kopalniach węgla Lievin, w departamencie Pas-de-Calais utraciło życie 28 osób. Runęły galerye na przestrzeni 800 metrów.

Paryż, 16 stycznia. *Temps* donosi, iż cztery mocarstwa zgodziły się na projekta, które mają Anglii przedłożyć, nie chciały jednak ze względu na Anglię, ażeby noty były równo brzmiące i ażeby zostały równocześnie doręczone.

Paryż, 16 stycznia. *Paris* donosi, iż admirał Courbet zajął kopalnie węgla w Kelung.

Paryż, 16 stycznia. Pogłoska, jakoby minister marynarki chciał wziąć dymisyę, jest bezpodstawną.

Madryt, 16 stycznia. W prowincyi Granadzie runęło 3240 domów wskutek trzęsienia ziemi.

Rzym, 16 stycznia. (Posiedzenie Izby.) Odpowiadając na rozmaite interpelacye, oświadczył Mancini, iż celem wyprawy do zatoki Assab jest przywrócenie powagi chorągwi włoskiej, dochodzenie i ukaranie morderców wyprawy Bianchiego. Mancini protestował przeciw przesadnym wieściom, które cel wyprawy przekręcają. Na zapytanie co do wydalenia Cirmeniego, odpowiedział Mancini podobnie jak w senacie i zaznaczył, iż przyjazne stosunki z Niemcami nie zostały w niczem zachwiane. Interpelacye co do polityki kolonialnej, co do stanowiska rządu wobec zaborów innych mocarstw i co do wyboru Tryestu jako głównej stacyi dla parowców niemieckich, przyjdą pod obrady d. 24 bm.

Londyn, 16 stycznia. Dziś nadeszła tu odpowiedź Francyi na propozycye Anglii i zostanie dziś lub jutro doręczona Granvillowi. Ambasadorowie Austro-Węgier, Niemiec i Rosyi otrzymali polecenie wręczenia podobnych odpowiedzi.

Ateny, 16 stycznia. Doniesienia dzienników o zamierzonym związku małżeńskim między księżniczką Aleksandrą a w. ks. Pawłem są niewiarygodne.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 1[illegible] stycznia 1885.

	Dzisiejszy [illegible]	Z dnia [illegible]
Renta papierowa aust.	83·[illegible]0	83
„ 5% austr. nieopodat.	[illegible]	98·[illegible]
„ srebrna	[illegible]	8[illegible]·95
„ złota	[illegible]	[illegible]·40
6% Renta złota w g.	—·—	1[illegible]
4% Renta złota węgierska	96·15	96·[illegible]
Losy z r. 18[illegible]	[illegible]	136·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego	86[illegible]·—	86[illegible]·—
„ kredytowe austr.	293·10	294·8[illegible]
Londyn	123·7[illegible]	123·[illegible]5
Napoleondor	9·[illegible]8	9·[illegible]
Lombardy	146·7[illegible]	147·[illegible]0
Losy z r. 1864	17[illegible]·[illegible]5	17[illegible]·[illegible]5
Akcye Karola Ludwika	262·50	264·[illegible]5
Akcye Lwow. Czer.	20[illegible]·—	2[illegible]·[illegible]5
Akcye kol. węg. półn. wsch.	1[illegible]3·75	173·25
Obl. Indem. galic.	1[illegible]·7[illegible]	101·[illegible]
Losy Prem. Węg.	11[illegible]·[illegible]5	116·[illegible]0
Akcye kol. Kosz. Bogum.	14[illegible]·75	14[illegible]·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	17[illegible]·[illegible]5	17[illegible]·[illegible]5
5% Listy zast. hipot. gal.	1[illegible]0·75	10[illegible]·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	1[illegible]0·—	10[illegible]
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	1[illegible]·75	8[illegible]·25
Marka	[illegible]·35	60·40
Ruble	123·[illegible]5	1[illegible]·[illegible]5
Dukat	[illegible]·80	5·80

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 16 stycznia 1885.

Banknoty austryac.	165·50	16[illegible]·40
Wiedeń	16[illegible]·40	165·80
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	213·1[illegible]	21[illegible]·65
5% Listy zast. król. polsk.	[illegible]5·1[illegible]	64·[illegible]5
4% „ likwidacyjne	58·35	5[illegible]·[illegible]0
Akcye Karola Ludwika	109·—	1[illegible]·[illegible]0
„ kredytowe	[illegible]	5[illegible]·[illegible]

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

W poniedziałek d. 19 stycznia jako w rocznicę zgonu odbędzie się w kościele ks. Reformatów o godz. 10 przedpołudniem NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. ADOLFA KORCZYNSKIEGO, na które rodzina pobożną publiczność zaprasza. 63 1

Ważne dla każdego chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z których każdy łatwo potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój aparat indukcyjny. Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest, 2, Via Pondares, 2. 1182 19 48

Magazyn Nowości pod firmą LEON FEINTUCH

w Krakowie — Sukiennice Nr. 1—2

poleca:

Parasole angielskie, nowego systemu (automat paragan) po złr. 6.50, 7, 8. itd.

Wielki wybór **wachlarzy męskich** po złr. 1.50, 2, 3, 4. i t. d.

Gorsety francuskie po złr. 6.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach po złr. 1.20, 1.50. i t. d.

Rękawiczki męskie znane z dobrego gatunku po złr. 1, 1.20, 150, 2. i t. d.

Rękawiczki do powożenia angielskie.

Kapelusze filcowe najnowszego fasonu po złr. 3, 4, 5.

Kapelusze składane atłasowe (chapeaux claques) po złr. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Wielki wybór najmodniejszych męskich krawatek angielskich.

Wielki wybór biżuteryi francuskiej.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe ½ tuzina złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po złr. 7, 8, 9. itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane od złr. 1 do najlepszych jedwabnych.

Pledy, szale i kołdry angielskie, nowe wzory po złr. 10, 12, 16 i t. d.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład prawdziwej francuskiej i angielskiej perfumeryi tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Skład prawdziwej wody kolońskiej po 50 ct. 1 złr. itd.

Po powrocie z zagranicy wiele nowości w wyrobach z majoliki, franc., angiel. i niem., bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Ceny niższe niż dawniej, bardzo przystępne.

4 7 22 Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyi małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem lutego i z końcem sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 marca i 1 września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem kwietnia i z końcem października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane Listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu;**
w Wiedniu, kantor wymiany banku niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w Pradze, Czeski Bank eskontowy i Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu;
w Bielsku, Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w Lincu, Bank dla Górnej Austryi i Salzburga;
w Bernie, Filia Živnostenska Banku pro Čechy a Moravu;
w Gracu, Poldenegg & Czernadak;
w Berlinie, pp. Meyer & Comp.;
w Warszawie, Warszawski Bank dyskontowy;
w Tryeście, Filia Union-Bank;
w Solnogrodzie, p. Karol Steininger.

29 3 104 (Przedruk nie będzie płacony.)

NOWE TAŃCE!

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Ekspedycyi Pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie

wyszły:

Wroński Adam. Bławatki z Olszy, Walce złr. 1.—
„ Polskie Zapusty, Mazury „ —.60
„ Artykuł 44 Polka „ —.40
„ Mazury Akademickie „ —.60
„ Polne kwiaty, Walce „ 1.—

Do śpiewu:

Niedzielski St. Krakowiak „Nie będę łez ronić" „ —.[illegible]
Nikorowicz. „Znaleziony" „ —.60
26 3 5

Kanarki.

40 sztuk kanarków, a przeważnie samców, jest do sprzedania wraz z wielką klatką, klikoma mniejszemi, stołem pod klatkę i t. d. W razie nabycia wszystkich kanarków z klatkami cena **znacznie zniżona**.—Wiadomości zasięgnąć można w **Administracyi „Nowej Reformy"**, ul. Św. Jana. 33 4 ?

BUKIETY!!

Zakład mój ogrodniczy, zaopatrzony w wielki wybór kwiatów świeżych, poleca Szanownej Publiczności na tegoroczny karnawał, najgustowniej, według żurnalu francuskiego wykonywane bukiety wszelkiego rodzaju, dekoracye sale, podejmuje zakładanie ogrodów artystyczne jakoteż praktyczne. Wieńce laurowe w wielkim wyborze, wianki myrtowe **(ślubne)** wykonuje gustownie i po cenach bardzo przystępnych.

Karol Freege, ogrodnictwo handlowo-artystyczne, ulica Lubicz, Nr. 30. 30 3 10

Przypomina się Szanownej Publiczności, że jak lat ubiegłych, tak i obecnie komisya lekcyjna Towarzystwa Bratniej Pomocy Uczn. Un. Jag. zajmuje się polecaniem akademików na nauczycieli domowych, ręcząc za ich gorliwą i sumienną pracę. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący tejże komisyi.

J. Tobiczyk sekretarz. — *B. Grotowski* przewodniczący ul. Floryańska Nr. 33.
50 2 3

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu rozsyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto

kawę:

Mekkę arabską	5 kilo	złr.	7.40
Jawę złotą Menado	„	„	6.10
Ceylon perłowy	„	„	5.80
Ceylon plantacyjny	„	„	5.30
Cuba	„	„	5.10
Santos	„	„	4.30
Mekkę afrykańską	„	„	3.90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr. od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 1340 9 ?

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

JOZEF MILLNER

pianista

w Krakowie Nr. 6 Podzamcze, jak poprzednich lat, tak również obecnie poleca się **grą na fortepianie w zabawach prywatnych i towarzyskich**, mając utwory pierwszych mistrzów.
1344 6 8

RESTAURACYA Stanisława Majewskiego

pod „Złotą Gruszką"

przy ulicy Wiślnej l. 3 w Krakowie, poleca Szanownej Publiczności polską domową kuchnię. Obiady w abonamencie z 2 potraw 26 ct., z 3 potr. 40 ct. z chlebem. Pieczenie do wyboru.

Piwo wyborne Okocimskie marcowe. 6 3 3

Piwnica zaopatrzona we wszelkie gatunki **WIN** tak krajowych jakoteż i zagranicznych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia prywatne

Dla kółek towarzyskich zamkniętych osobny pokój i gabinet.

W myśl uchwały W. Zgr. z 1884 roku zawiadamiam Szan. PP. **Aptekarzy** i interesowanych Kolegów, że jako sekretarz pośredniczę w sprzedaży i wydzierżawianiu aptek, jakoteż w otrzymywaniu odpowiednich posad — za przepisanem wynagrodzeniem na rzecz Towarzystwa.

Poszukują umieszczenia: magistrowie, asystenci i uczniowie.

Stanisław Mroczkowski, sekretarz, w aptece pod Koroną w Krakowie.
8 3 3



Ług bromowo-solankowy

ze zdroju **„Magdaleny"** w **MORSZYNIE,**

będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich,** wyszczególniona na wystawach:

w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.

Sporządzony pod kontrolą komitetu **Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego**. Zaleca się jako dodatek do kąpieli i okładów we wszystkich niemocach, w których sól i brom są wskazane, mianowicie zołzy (scrophulosis) we wszystkich formach, cierpieniach skórnych, wypocinach kostnych, stawowych i wszystkich błon surowicznych, w zapaleniach i stwardnieniach przewłocznych części rodnych niewieścich, przy włókniankach i nowotworach dobrotliwych tychże części, dalej przy cierpieniach przewodu pokarmowego połączonych z utrudnionem trawieniem i zbytnią otyłością lub ociężałością. Ług ten przechowuje się latami w stanie zupełnie niezmiennym. 561 29

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna

Jana Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie Ulica Kopernika l. 3.

poleca:

Violin przeciw poceniu się rąk i pach, flakon 50 ct.

Pudr salicynowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświerzający i odwietrzający powietrze, używany w biórach, korytarzach i t. p. flakon 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych, flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne radykalnie oczyszczają powietrze, pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie ulica Halicka Nr. 25., w Krakowie Sukiennice Nr. 20. Oraz nabyć można: w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Mareaza, w Kołomyi w aptete p Stenzla. 701 13—?

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego

Marya z Jarczyńskich Jaworska

udziela lekcyj **śpiewu i gry na fortepianie.**

Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowanin, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 61

MARYA PARVI

Nauczycielka tańców,

udziela lekcyj solowych i salonowych tańców.

Wiadomość ulica Sławkowska Nr. 8, I piętro. 1101 4 4

Piwa Karwińskie

z browaru hr. Larisch-Mönnicha,

Piwo Pilznenskie eksportowe, z browaru akcyjnego,

Piwo Bawarskie (Altvaterbier),

Piwo Opawskie (Troppauer Maerzenlagerbier) z browaru mieszczańskiego,

w butelkach lub beczkach

poleca w szczególnej dobroci

Reprezentacya i Skład Piwa Jana Aussetz

przy ulicy Św. Jana Nr. 1, dom Wej Pareńskiej, pierwszy od rynku
1273 15 15

Nowo otworzony

SALON MÓD FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w domu Wgo Janigi, I piętro, linia A-B, wykonuje **suknie damskie** podług najświeższych żurnali. Pracując przez kilka lat w pierwszorzędnych zakładach w kraju i za granicą, mam zaszczyt polecić się Szanownym Paniom. 13 1

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli z dnia 11 stycznia 1885, zarządzam sprzedaż **towarów bławatnych**, do masy konkursowej Józefa Margoliesa należących, pod następującemi warunkami:

1. Sprzedane będą towary bławatne, oszacowane na 14,765 złr. 38 ct. wraz z urządzeniem sklepowem ryczałtowo i na ogół. Masa konkursowa nie ręczy za jakość towarów i dlatego w tym względzie żadnej ewikcyi na się nie przyjmuje.
2. Chęć kupienia mający złoży najpóźniej po dzień 10 lutego swą w 10% wadyum zaopatrzoną pisemną ofertę do rąk zarządcy masy.
3. Za nabywcę ten uważanym będzie, czyją ofertę wydział wierzycieli zatwierdzi.
4. Nabywca obowiązanym jest całą cenę kupna, w którą złożone w gotówce wadyum wliczonem zostanie, najdalej w dniach trzech po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty w gotówce złożyć, poczem skład towarów wraz z urządzeniem sklepowem oddanym mu zostanie.
5. Inwentarz przejrzanym być może u zarządcy masy.

Tarnów, dnia 11 stycznia 1885.

52 2 3 Zarządca masy *Dr. Goldhammer.*

Folwarczek

z 22 morgów czarnej ziemi, z dworkiem murowanym niewykończonym w szwajcarskim guście w **Kantorowicach,** o 1¼ mili od Krakowa — sprzedany będzie tanio w drodze licytacyi w Sądzie miejsko-delegowanym w Krakowie dnia 19 stycznia 1885.—Informacyi udzieli adwokat Dr. **Włyński**.

57 3 3 *Wierzyciel.*

Skład Fortepianów

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro

ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**

126 **M. Waszkiewicz.**

Wysprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu odbywa się dalej

zupełna wysprzedaż wyrobów **złotych i srebrnych**

niżej cen fabrycznych w handlu pod firmą:

E. Nitsch w Krakowie ulica Floryańska, l. 9.
1045 12

Realność w Tarnowie na Strusinie pod l. 150, obejmująca dom murowany, dom drewniany, budynki gospodarskie i 16 morgów gruntu do sprzedania, tanio z powodu wyjazdu. — Wiadomość u p. **M. Statkiewicza** w Tarnowie.
42 3 4

41 97 **3000 zapasowych kobierców** (10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Poszukuję w godzinach popołudniowych i wieczornych czynności wchodzących w zakres rachunkowości państwowej i ogólnej (kupieckiej). Zgłoszenia listowne pod **J. K.** Wielopole, 10. 35 3 3

MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem**, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr. 50 ct. 1338 8

Mieszkanie

złożone z czterech pokoi i kuchni **potrzebne jest od pierwszego kwietnia**

Łaskawe oferty przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".

Kraków, dnia 16/1.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	128 —	128 75
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	60 —	60 60
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 78	5 85
20-to Frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 50
Obligacye Indemnis. galic. 100	101 25	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
4 Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	92 —
4 „ II. Ser.	87 —	88 —
5 „	99 25	100 —
6 „ Banku Hip.	101 —	101 75
5 „ z prem. 10%	98 50	99 50
5 „ zwr. za 40 lat	97 —	97 75
5 „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 25	97 25
4 „ likwid. 100	— —	87 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 15/1.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200	285 —	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	91 50	92 75
5 „ 100	99 —	100 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
6 „ Banku hipot. gal. 100	101 —	102 —
6% Obligacye indemn. gal.	101 25	102 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 25	102 25

Warszawa, dnia 15/1.

	płacą	żądają
5% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	94 80
4 Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ II.	— —	98 80
5 „ III.	— —	98 50

Wiedeń, dnia 15/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA		płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa za złr.	100	83 —	83 15
4½ „ srebrna	100	83 95	84 10
4 „ złota	100	105 55	105 75
4 „ pap. nowa	100	98 35	98 50
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr.	100	127 25	127 75
5 „ 1860 „ 500	100	137 —	137 60
5 „ 1860 „ 100	100	143 —	143 50
— „ 1864 bez % całe	100	171 25	171 75
— „ 1864 bez % poł.	100	170 —	171 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt.	1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ			
6% Renta złota węgierska za złr.	100	123 30	123 45
5 „ srebrna	100	96 10	96 25
5 „ pap.	100	93 90	93 10
4 „ Oblg. węg. Ostb. z 1876 w zł.	100	105 80	106 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr.	100	116 75	117 —
— „ po 50 złr.	100	115 —	115 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	100	118 25	118 75
OBLIGI INDEMNIZACYJNE			
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr.	100	101 75	102 50
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj.	100	101 60	102 30
5 „ Siedmgr.	100	101 25	102 —
5 „ Węgiers.	100	101 70	101 90
RÓŻNE INNE POŻYCZKI			
5% Losy Dunau Regulir. z 1870 za sztukę	1	116 50	117 —
5 „ 1878	1	104 75	105 25
3 „ Serbskie po 100 franków	1	32 25	32 75
0 „ Tureckie po 400	1	21 80	22 [illegible]
LISTY ZASTAWNE			
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr.	100	123 75	123 25
3% „ z pr.	100	96 50	97 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr.	100	91 25	91 75
6 „ Banku hipot. gal.	100	101 —	101 50
5 „ z 10% p.	106	98 65	99 50
5 „	100	97 25	97 75
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l.	100	99 50	100 —
7 „ 20-l.	100	99 60	100 10
5 „ 36-l.	100	99 50	99 75
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem.	100	91 40	92 —
5 „ Banku austr.-węg.	100	102 20	102 40
4½% „	100	101 30	101 70
4% „	100	97 —	97 50
OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI			
5% Albrechta na 300 złr. za złr.	1	99 —	99 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr.	100	106 —	107 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr.	100	100 10	100 50
5% Koss.-Bogum. na 200 złr.	100	100 30	100 70
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. za złr.	100	83 15	83 30
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr.	100	86 75	87 —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr.	100	70 —	70 35
5 „ Rudolfa na 300 złr.	100	116 —	— —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr.	100	99 —	99 50
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę	1	124 —	— —
5 „ Pram.-Łup. I. Em. 200 złr.	100	100 —	100 50
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr.	100	97 70	98 —

LOSY		płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	„	175 60	176 —
Klary na 40 złr. m. k.	„	42	43 —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	„	114 —	116 —
Insbruck na 20 fr. w. a.	„	17 50	18 50
Keglewich na 10 fr. m. k.	„	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	„	17 50	18 50
Lublańskie na 20 złr. w. a.	„	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„	42 25	43 —
Palfy na 40 złr. m. k.	„	37 75	38 25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„	18 40	18 70
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	„	8 —	8 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	„	20 —	— —
Salm na 40 złr. m. k.	„	56 —	56 50
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	„	21 75	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	„	50 75	51 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„	130 —	131 50
4% „ na 50 złr. w. a.	„	68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k.	„	27 75	28 25
[illegible] na 20 złr. m. k.	„	36 75	37 25

AKCYE BANKOWE		płacą	żądają
5% Anglobank	na 120 złr.	98 50	99 —
5 „ Bankverein Wiener	na 100 złr.	101 —	101 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem.	na 160 złr.	296 50	296 80
5 „ Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	309 25	309 75
5 „ Länderbank	na 100 złr.	99 —	99 40
5 „ Austro-węgiersk.	na 600 złr.	863 —	864 —
5 „ Unionbank	na 100 złr.	75 75	76 —
AKCYE KOLEJOWE			
5 „ Alföld Fiume	na 200 złr.	182 75	183 [illegible]
5 „ Ferdynanda Nordbahn	n. 1050	2422	2427 —
5 „ Franciszka Józefa	na 200	208 25	209 —
5 „ Karola Ludwika	na 210	263 25	263 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk.	na 300	149 50	150 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200	206 5	207 50
5 „ Rudolfa	na 200	183 75	184 —
5 „ Siedmiogrodzkie	na 200	181 50	182 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa	na 200	300 —	300 80
5 „ Lombardy (Südbahn)	na 200	145 50	147 70
WALUTY			
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 80	5 83
20-to Frankówki	„	9 80	9 82
20-to Markówka	„	12 8	12 10
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„	10 04	10 06
Funty szterlingi	„	12 33	12 38
Tureckie liry złote	„	11 07	11 09
Banknoty włoskie	„	48 70	48 80
[illegible]	100	48 25	48 75

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.